DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.** | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg. Redakcja Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 160.315 Tel. Redakcji Administracji 22-18 | Cena numeru w Bydgoszczy na prowincji gr 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok II. **Bydgoszcz, piątek 26 czerwca 1931** **Nr. 144**

Alarmy i spory dokoła Hoovera

Niemieckie pogróżki i dążenia do rewizji planu Younga

Orędzie prezydenta Hoovera, zawierające **propozycję rocznego moratorjum dla wszystkich zobowiązań państw europejskich wobec Ameryki wzamian za udzielenie takiegoż moratorjum reparacyjnego Niemcom, wywołało wrażenie piorunujące.** Zakotłowało się poprostu **w europejskiem mrowisku. Niemcy dosłownie poszaleli z uciechy, niemniej z całą trzeźwością i przebiegłością polityczną kują żelazo póki gorące i wysuwają coraz śmielej pazury swych pretensyj i zastrzeżeń.**

„Vossische Zeitung" zaznacza, że aczkolwiek projekt Hoovera jest ratunkiem dla Niemiec i Europy, to jednak nie daje jeszcze **podstaw do „ostatecznej"(??) rewizji planu Younga. W każdym razie „proces rewizji został wdrożony"** — pisze otwarcie wspomniane **pismo.**

„Berliner Tageblatt" podkreśla, że orędzie Hoovera oznacza zerwanie z dotychczasową **polityką. „Przypuszczać należy, że po tym jednym roku zwłoki nie wszystko powróci do obecnego stanu.**

Polakożerczа „Germanja" otwarcie zupełnie **wysuwa groźby, pisząc, że propozycja Hoovera nie może być związana z jakiemikolwiek dalszemi obciążeniami natury politycznej, któreby wymagały nowych ofiar ze strony Niemiec.**

Do tych „obciążeń" niewątpliwie zaliczyć **należy wysuwaną przez niektóre koła francuskie konieczność uroczystego stwierdzenia przez Niemcy zrezygnowania z wszelkich w stosunku do Polski pretensyj rewizjonistycznych.**

Wszystkie oświadczenia prasy niemieckiej **brzmią wprost cynicznie i brutalnie szczerze.**

CO POWIE PARYŻ?

Prasa francuska stwierdza, że orędzie Hoovera było niespodzianką dla Francji, która nie była zapytywana o zdanie. Pomiędzy pismami francuskiemi różnych obozów wywiązała się na temat orędzia Hoovera **zaciekła polemika.**

„**Temps**" pisze, że projekt Hoovera jest głęboką **modyfikacją planu Younga,** który nie przewiduje moratorjum tego rodzaju. Koszta tej operacji ratunkowej Niemiec byłyby znaczne: Stany Zjednoczone poniosłyby ofiary 6 miljardów franków, Francja 2½ miljarda, Anglja, Italja i Belgja około 250 miljonów. Najdrożej zapłaciłyby Stany za „uzdrowienie" Niemiec, te ostatnie i nadal zbroiły się.

Opinja angielska naogół wyraża zadowolenie i oczekuje realizacji projektu Hoovera.

Rząd włoski wysunął propozycję uzależnienie moratorjum dla Niemiec od zrezygnowania z Anschlussu.

W każdym razie stwierdzić należy, że punkt **ciężkości zagadnień znajduje się w Paryżu** i w tą stronę Niemcy spoglądają ze zdenerwowaniem.

Francja nie odstąpi od planu Younga

Paryż, 25. 6. (PAT.). Tekst odpowiedzi francuskiej, który został wczoraj zakomunikowany ambasadorowi amerykańskiemu w Paryżu zostanie ogłoszony dopiero, gdy odpowiedź ta dojdzie już do Waszyngtonu. W kołach dobrze poinformowanych jednak twierdzą, że rząd francuski powziął stanowczą postawę co do praw państw, będących wierzycielami Rzeszy Niemieckiej, że odpowiedź francuska wskazuje na konieczność pogodzenia planu prezydenta Hoovera z interesami mocarstw, od których żąda się nowych ofiar na rzecz Niemiec. Zamiast postanowionego moratorjum **Niemcy wnioszą do banku wypłat międzynarodowych roczne bezwarunkowe spłaty, wynikające z zobowiązań planu Younga,** poczem suma tym sposobem spłacona zostałaby później **zwrócona Rzeszy Niemieckiej w formie awansu.** Byłaby to suma sumarum zwykła operacja buchalteryjna i sytuacja dla Niemiec okazałaby się tą samą, jaką przewiduje plan Hoovera.

Ofiarny czyn

grudziądzkiego patrjoty

(o) **Warszawa,** 25. 6. (tel. wł.). Premjer **Prystor** otrzymał wczoraj z Grudziądza list następującej treści:

„Jako dyrektor Banku Spółdzielczego Związku Towarzystwa Kupców w Grudziądzu otrzymuje pensję miesięczną w wysokości 917 zł. W zrozumieniu ciężkiej sytuacji państwa uważam, że ofiary powinno ponieść całe społeczeństwo i pozwalam sobie złożyć na rzecz państwa do rozporządzenia p. Premjera skromny datek w wysokości 100 zł. miesięcznie, w celu podtrzymania mocarstwowego stanowiska Polski, do chwili aż rząd uzna. że finanse państwa oparte są na dość silnych podstawach.

(podp.) Mieczysław Miklaszewski.

Szczęśliwy przelot Atlantyku z Ameryki do Niemiec

Berlin, 25. 6. (PAT). Lotnicy amerykańscy **Post i Getty,** którzy przedwczoraj **wystartowali z Nowej Funlandji do lotu transatlantyckiego,** wylądowali wczoraj o godz. 18,40 na **lotnisku w Hanowerze.** Po próbnym starcie zmuszeni byli do lądowania celem uzupełnienia zapasów gazoliny. O godzinie 19,10 samolot wystartował **do Berlina,** dokąd przybył o godz. 20,30. Jeden z silników ma być podobno lekko uszkodzony. Lotnicy w Berlinie przenocują.

Bursztynowe wyroby

najpiękniejsze, — z gwarancją naturalne, wykonane w Gdyni z najprzedniejszego polskiego surowca, największy wybór wprost po cenach fabrycznych poleca **P. Trześniak w Gdyni** narożnik ulicy Podjazdowej i Starowiejskiej. (9279)

Ś. p. Gen. Jaxa-Rożen

Warszawa, 25. 6. (PAT.). Wczoraj **zmarł** po długiej i ciężkiej chorobie generał **brygady** inż. **Władysław Jaxa-Rożen,** komendant główny Związku Strzeleckiego.

Eksportacja zwłok nastąpi w dn. 25 bm. o godz. 18-tej z gmachu Komendy garnizonu do kościoła garnizonowego przy ul. Długiej, gdzie nazajutrz o godz. 10 rano odprawione zostanie nabożeństwo żałobne, po którem odbędzie się wyprowadzenie zwłok na cmentarz wojskowy na Powązkach.

I posłowie dostaną mniejsze diety...

(o) **Warszawa,** 25. 6. (Tel. wł.). Dowiadujemy się, że rozporządzenie Rady Ministrów **o skasowaniu dodatku stołecznego dotyczy także djet posłów i senatorów.**

Djety poselskie wskutek tego obniżą się o **176 zł.** miesięcznie, djety marszałków Sejmu i Senatu o **702 zł.,** djety 8 wicemarszałków o **261 zł.** Oszczędności, uzyskane dzięki temu, wyniosą **100 tysięcy zł.,** a do końca **roku budżetowego 1 miljon zł.**

Rekompensata

(o) **Warszawa,** 25. 6. (Tel. wł.). **Dowiadujemy się,** że Rada Ministrów zarezerwowała w budżecie na r. 1931/32 **pewną kwotę na wypłacenie specjalnych wynagrodzeń dla pracowników kolejowych, pocztowych, telegraficznych i telefonicznych.** Rada Ministrów upoważniła Ministerstwo Komunikacji do wypłacenia tych specjalnych remuneracyj, **w miejsce zniesionych dodatków budowlanych.**

Dalsze zarządzenia oszczędnościowe

(o) **Warszawa,** 25. 6. (tel. wł.). Wdalszym ciągu wykonania planu akcji oszczędnościowej ukaże się w najbliższych dniach okólnik premjera **o oszczędnościach w wydatkach kresowych.** Ograniczone będą przedewszystkiem **kolejowe przejazdy służbowe,** zaprowadzone będą **znaczne oszczędności biurowe.** W niektórych ministerstwach **wydatki zostały już zmniejszone do ⅓ wydatków,** przewidzianych w budżecie.

Pracownicy Państwowi

radzą nad ostatniemi zniżkami płac

(o) **Warszawa,** 25. 6. (tel. wł.). Wczoraj odbył się w Warszawie **cały szereg posiedzeń Związków pracowników państwowych** w sprawie ostatnich zarządzeń o skasowaniu dodatków stołecznych.

Panama bankowa w Japonji

Tokio, 25. 6. (PAT). Opinja publiczna poruszona jest wykryciem **poważnej defraudacji,** której ofiarą padły **banki japońskie** ponoszące stratę **w wysokości około 600.000 jen.** Wypadek ten, dotykający zarówno główne banki japońskie, jak i rząd, dostał się do wiadomości publicznej z chwilą, gdy wpłynęła do sądu okręgowego w Tokio skarga przeciwko braciom Suenosuke Ito, dawnemu dyrektorowi banku Musashino i jego starszemu bratu Shutaro Joshino, dawnemu członkowi izby panów.

Seunosuke — ówczesny dyrektor banku Musashino, chcąc ratować starszego brata, sfałszował dokument jednego towarzystwa, w którym miał znaczny udział na miljon jen. i uzyskał pożyczkę 600.000 jen. od banku japońskiego, korzystając z prawa pomocy finansowej, udzielanej przez bank japoński. Bank japoński wiedział podobno o tych malwersacjach, wstrzymał się jednak od wniesienia skargi.

Obecnie sprawą tą zajęły się sądy w Tokio.

Kazanie Brueninga

o dobrej woli, zaufaniu i współpracy „pokojowych" narodów

Berlin, 25. 6. (PAT.). Dziś około północy kanclerz Bruening wygłosił przez radjo **wielką mowę polityczną,** która była transmitowana również i na Amerykę. W słowach pełnych uznania kanclerz wyraził się o inicjatywie prezydenta Hoovera. Projektowany rok zwłoki nietylko prowadzić ma do **odnowienia międzynarodowego zaufania** w dziedzinie gospodarczej, lecz również do uwolnienia stosunków politycznych między krajami od **napięcia oraz poparcia i wzmocnienia pokojowego rozwoju tych stosunków.** Oba te cele pozostają ze sobą w ścisłym związku. Rozwój Europy i świata zależy od tego, aby ci, których tragiczny los uczynił wzajemnymi wrogami w wojnie światowej, obecnie zdecydowanie zdobyli się na decyzje, których od wszystkich rządów i narodów wymaga **straszliwa niedola.** Niemcy pragną szczerej współpracy pod względem politycznym ze wszystkimi narodami. Im łagodniejszym stanie się ciężki kryzys gospodarstwa społecznego w Niemczech, tem silniej i solidarniej ujawnić się musi gotowość i zdolność narodu niemieckiego do tego, aby stać się **szańcem pokoju i porządku** w Europie. — Rząd niemiecki uświadamia sobie, że w sprawach tych szczególnie ważną rolę odegrają **przyszłe stosunki między Niemcami i Francją.** Kanclerz wierzy, że przy obustronnej dobrej woli znajdą się środki i drogi do zbliżenia **niemiecko-francuskiego.** Rząd niemiecki starać się będzie uczynić wszystko, ażeby w **interesie** Europy zapewnić **wielkodusznej akcji Hoovera powodzenie.** Rząd niemiecki nie zaniecha dawnej okazji dla wykazania **dobrej woli,** skoro tylko dojdzie do porozumienia w sprawie rocznej zwłoki spłat, wówczas będzie łatwiej w otwartej dyskusji utorować drogę zakrojoną na wielką skalę współpracy między obu krajami. Zadania, przed któremi stoją **Niemcy i Francja są zbyt wielkie i pilne,** ażeby miało być niemożliwem stworzenie **atmosfery wzajemnego zaufania.**

Reichswehra w Gdańsku

Prasa wschodnio - pruska zajmuje się obszernie pobytem w Gdańsku i w Sopotach orkiestry 2 p. p. Reichswehry z Olsztyna. W Gdańsku koncertowała ona w białych koszulach z czarnemi przepaskami. Była to demonstracja przeciwko zakazowi Min. Spraw Zagranicznych Rzeszy występowania orkiestry w Gdańsku w mundurach. Za to w Sopotach występowała ona już w pełnych uniformach. Zakończenie koncertu zmieniło się tu w żywiołową manifestację za niemieckością Gdańska, kiedy orkiestra odegrała hymn państwowy Niemiec, śpiewany przez tłumnie zebranych Niemców.

Karygodne dywersje moralne

Przypomnieć nam przychodzi, że już w nr. 137 z dn. 18 czerwca br. w artykule pt. „Czy próby „czwartolipcowej" awantury Stronnictwa Narodowego?" — przedrukowaliśmy uwagi prasy poznańskiej, notującej atmosferę głuchych plotek i pogłosek krążących po Wielkopolsce, a głoszących, że dzień 4 lipca br. ma się stać

dniem wyzwolenia Ziem Zachodnich z pod „przemocy sanacyjnej"

na tle przyjazdu do Poznania na odsłonięcie pomnika Wilsona Paderewskiego.

„Jest jednak metoda w tem szaleństwie" — kolportowanych dzikich pogłosek, które nie są już strawą owładniętych zdziczeniem mózgów partyjnych, ale stają się szkodliwą, antypaństwową plotką, która przerastać już poczyna zwykłe kawiarniane rozmowy prowincjonalnych polityków i „mężów stanu".

Fala tych pogłosek szeptanych sobie na ucho dzień po dniu, rozlała się teraz po Pomorzu, nabierając specjalnego zabarwienia i kolorytu o odcieniu wyraźnym

SEPARATYZMU I AUTONOMJI

dla Ziem Zachodnich.

Skonkretyzujmy tę powódź „wiadomości" dyskutowanych, przenikających do wszystkich sfer społeczeństwa pomorskiego.

GDZIE JEST KUŹNIA TEJ ZDZICZAŁEJ WYLĘGARNI PLOTEK?

Stwierdzamy, że źródła tej celowej jakiejś, metodycznej pracy stwarzania nastrojów niepewności i zbliżającego się rzekomo „przewrotu" — na co możemy stawić poważnych świadków — wychodzą z niedowarzonych kół Obozu W. Polski.

Na dzień 4 lipca, kierownicze sfery Obwiepola zarządziły zjazd wszechpolski O. W. P. do Poznania chcąc połączyć przyjazd Paderewskiego i poświęcenie pomnika Wilsona z wielką manifestacją siły i pogotowia „Obozu Narodowego". Równocześnie w sztabach endeckich usiłuje się zmobilizować do Poznania wszystkie przyjazne sobie organizacje „wojskowo-polityczne" jak Hallerczyków, „Sokoła" endecki Zw. Powstańców i Wojaków poznański i secesję pomorską pewne grupy podoficerów rezerwy itp.:

Gra jest wyraźna i zrozumiała. Inicjatorzy tej manifestacji obwiepolskiej w Poznaniu, rozpętali sami tę burzę, którą staje się ta przestępcza robota, o jakiej w formie dzikich pogłosek i nieobliczalnych fantazji słyszy się dziś po całej Polsce, a zwłaszcza na Zachodzie Polski, że

ENDECJA SZYKUJE SIĘ Z OBWIEPOLEM DO AWANTURY.

Jakiekolwiek zaprzeczenia pojawiają się na łamach prasy endeckiej, tłomaczącej, że te pogłoski to „biała gorączka i rozdygotanie nerwów" przeciwników politycznych endecji stwierdzić należy, że może zupełnie poza głowami sztabów partyjnych endecji, takie „przewrotowe" alarmy puszczane są w masy społeczeństwa.

Nie przypuszczamy bowiem ani na chwilę aby czołowi politycy opozycji — zwłaszcza opozycji prawicowej — przykładali rękę celowo do przygotowywań w kierunku awantury przewrotowej. Żałosny byłby koniec takiej taktyki ryzykantów endeckich i smutne konsekwencje takiego zamachu na porządek i ład w kraju.

Ale świadczy to o fakcie, że agitacja obwiepolska ogarnia niedojrzałe umysły, i pcha je w kierunku, na którym już nie chciałyby się zapewne znaleźć sztaby partyjne.

Stwierdzamy zatem raz jeszcze, że takie celowe przygotowanie do nastrojów rewolucyjno-przewrotowych na Pomorzu istnieje i jest celowo i masowo kolportowane niemal we wszystkich powiatach i większych miastach Pomorza.

Nasi korespondenci z prowincji potwierdzają nam zgodnie istnienie tych wszystkich „plotek przewrotowych" w terenie.

Podkreślamy, iż mamy na to dowody iż pewni członkowie OWP. którzy mają się masowo wybrać na 4 lipca do Poznania, zbierają drogą składek od społeczeństwa

fundusze na zjazd 4-lipcowy, szerząc przytem obłąkańczą propagandę niepokoju i zapowiadając porachunek z sanacją,

przyczem powszechnie zapowiada się, że zjazd poznański będzie wyraźną demonstracją antyrządową.

Ci sami niedowarzeni kolporterzy tej propagandy, zabiegający o fundusze na wyjazd do Poznania, głoszą publicznie i głośno, że w Poznaniu może przyjść do bratobójczych walk na ulicach może przyjść do rozłamu w rządzie, i narodowcy obejmą ster rządu

Zbrodnicze tendencje separatyzmu i autonomizmu

Z całą powagą i odpowiedzialnością oświadczamy, że nieznane indywidua z całym zapałem głoszą dziś na Pomorzu hasło **SEPARATYZMU POMORZA**, i publicznie kolportują wiadomość, że grunt jest już pod taką „reorganizację" przygotowany, a separacja dzielnicowa Pomorza, Wielkopolski i Górnego Śląska musi nastąpić,

CELEM UCHRONIENIA TEJ CZĘŚCI POLSKI OD KATASTROFY GOSPODARCZEJ.

Zapaleńcy tej „tragifarsy lipcowej" wołają, że już został utworzony

„KOMITET PRACY AUTONOMICZNEJ",

do którego wchodzą rzekomo Korfanty, Gen. Haller Trąmpczyński i Dowbor-Muśnicki, którzy przygotowują fakt autonomji B. Dzielnicy Pruskiej.

Takie zbrodnicze, rozkładowe i szaleńcze pomysły kolportuje się w masy pomorskie. Jakkolwiek nie każdy rozumny człowiek uwierzy w możliwość realizacji takich fantazji spróchniałego partyjnictwa, ale przecież jest rzeczą zrozumiałą, że takie pogłoski sieją podniecenie i niepokój, stwarzają stan niepewności, zastoju gospodarczego i szereg innych przejawów szkodliwych dla państwa i jego obywateli.

Dlatego zapytujemy publicznie odpowiednie władze i czynniki odpowiedzialne za ład i spokój w naszej Dzielnicy, dlaczego pozwala się swobodnie kolportować publicznie tego rodzaju pogłoski, szkodliwe dla państwa i jego interesów?

Trzeba bowiem zwrócić i na to uwagę, że te pogłoski i plotki obudziły ogromne zainteresowanie u naszych sąsiadów ościennych. Mamy dane do twierdzenia, że do wypadków w dniu 4 lipca w Poznaniu przywiązują ogromną wagę kierujące czynniki niemieckie na Pomorzu i w Gdańsku.

Jest rzeczą charakterystyczną, że znaleziony w pobliżu polskiej granicy nr. 20 niemieckiego pisma „Der Stahlhelm", miał napis:

„EIN PAAR WOCHEN NOCH, DANN GEHOERT POSEN ZUM DEUTSCHEN REICH"

Sądzimy że czas najwyższy, by odpowiednie czynniki potraktowały tę planową i szkodliwą robotę siania plotek niedorzecznych i antypaństwowych tak, jak każdą anarchistyczną i wywrotową działalność.

Wiemy bowiem i my i sztaby partji opozycyjnych, że te smalone duby o jakichś zmianach lipcowych, te zakusy na powrót do władzy partyjnictwa z racji uroczystości poznańskich, te zbrodnicze plotki o autonomji Ziem Zachodnich i odseparowaniu ich od całości Rzeczypospolitej — że to wszystko może być tylko wytworem chorego zbrodniczego mózgu, albo niedoświadczonych, ogłupionych polityką i otumanionych kłamstwami agitatorów warcholskich organizacji takich jak OWP., secesjonistów tczewskich itd.

Ale w tych głupich, bezpodstawnych plotkach, w tych zbrodniczych z punktu widzenia interesów państwa dyskusjach i pogłoskach, kolportowanych publicznie po Pomorzu,

KRYJE SIĘ JAKAŚ CELOWA, SZKODLIWA DYWERSJA MORALNA

szkodników państwowych, **działających w obcym, niepolskim interesie!**

Z tą zarazą posiewu zgnilizny moralnej, z tą propagandą haseł separatystycznych, które są z pewnością wodą na młyn propagandy rewizjonistycznej Niemiec, — skądkolwiek źródło jej wypływa — muszą rozpocząć zdecydowaną walkę władze, obowiązane do tępienia chwastów roboty antypaństwowej.

Mamy bowiem w ręku materjały, z których wynika, że z rozwojem tych haseł łączą swe nadzieje przewrotowcy zagraniczni, którzy w mętnej wodzie wewnętrznych rozterek w Polsce pragną łowić grube ryby swoich celów i zakusów politycznych.

Tę grę zakulisową obcych czynników zdemaskujemy w następnych naszych rozważaniach.

Dr. B.

Chcą rozpalić pożogę wojenną za złoto z Ameryki i Francji

Ani Niemcy ani Sowiety nie chcą zagwarantować granic Polski

W tych dniach na szpaltach prasy niemieckiej rozegrał się znamienny epizod, na który opinja polska powinna zwrócić szczególną uwagę i dobrze zachować go w pamięci.

Jak wiadomo, głównym, a bodaj jedynym celem polityki Sowietów w chwili obecnej jest **zdobycie gotówki**. Gigantyczne plany „piatiletki" wymagają, podobnie jak i wojna, trzech przedewszystkiem... rzeczy: — **pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy.**

WYPRAWY SOWIECKIE PO PIENIĄDZE.

Któż posiada dziś na świecie pieniądze? **Tylko Ameryka i Francja.** Stany Zjednoczone nie dadzą jednak pieniędzy Rosji sowieckiej. Dumping towarowy, a zwłaszcza zbożowy uprawiany przez Rosję sowiecką, **rozdrażnił Stany Zjednoczone do tego stopnia**, że nawet „**Amtorg**" t.j. instytucja rzekomo prywatna, uprawiająca handel pomiędzy Rosją i Ameryką, **musiał być zwinięty.** Łapczywy wzrok czerwonych carów zwrócił się zatem ku **kieszeni dobrze zasobnej w złoto Francji.** Zaczął się **flirt francusko - sowiecki.** Do Paryża udała się delegacja sowiecka z Dowgalewskim na czele, pod pretekstem o traktat handlowy. Odbyła się podobno poufna konferencja pomiędzy Litwinowem i Briandem, w Paryżu, — zaś Dowgalewski dobijał już niemal targu **o drobne oszczędności rentjera francuskiego**, które mają zasilić potrzeby komunizmu rosyjskiego i przyspieszyć **wybuch rewolucji światowej.**

ŻĄDŁO GERMANJI.

Aliści, stała się rzecz nieoczekiwana.

Rozeszły się głuche pogłoski, że miarodajne czynniki francuskie, jako warunek otwarcia kieszeni dla Sowietów, stawią żądanie, **by gwarantowały one granice Polski.**

I oto stała się rzecz osobliwa. Na wieść o tem, nie wytrzymały **antypolskie czynniki**... w Niemczech.

„Germania" — organ centrum niemieckiego, — zapytała z oburzeniem: — „**Jakto? Rosja** ma się zobowiązać do gwarantowania granic Polski? A przecież, ta sama Rosja sowiecka zobowiązała się, że **w sposobnej porze dopomoże nam, Niemcom, do odebrania od Polski Pomorza, Śląska, Wielkopolski no i wszystkiego, co się nam należy**"...

Wystąpienie „Germanji" **zakwalifikowano** w Niemczech wprawdzie jako **jedną z największych niezręczności dyplomatycznych na przestrzeni paru dziesiątków lat ostatnich.** Niemiecka prasa „demokratyczna" **była szczerze** zmartwiona i zgorszona „**nietaktem" „Germanji".** **Jakże można budzić czujność Francji w chwili, gdy Moskwa tak zręcznie do jej kieszeni się dobiera.**

Mniejsza jednak o to. Chodzi **o rzecz znacznie ważniejszą. Z całej polemiki, jaka na** ten temat rozegrała się na szpaltach **prasy** niemieckiej, wyciągnąć trzeba dla Polski wniosek jasny: — **tajna klauzula, gwarantująca pomoc Rosji sowieckiej Niemcom w ich planach rewizjonistycznych w stosunku do Polski, — istnieje.** Nie **zaprzecza temu oficjalna** prasa sowiecka.

PRZECIW POLSCE.

Cóż to znaczy?

Ni mniej ni więcej, tylko to, **iż Niemcy** uważają układ z Sowietami **za traktat wojenny, skierowany przeciw Polsce**, co **oczywiście** nie może nie obudzić w całym **świecie jaknajsilniejszego niepokoju.**

Złoto Francji z jednej strony, **Ameryki** — z drugiej ma przedziwną inklinację **do zasilenia tych właśnie państw**, które **nie ukrywają bynajmniej, że pożar nowej wojny w Europie jest najbliższym ich celem.**

Zaiste, — prawdziwy „świat naopak".

Musi być bowiem wyjaśnione, czy **Niemcy** pragną uzyskać zmniejszenie rat reparacyjnych dla pospiesznego przygotowania **wojny**, czy też dla wyjścia z kryzysu gospodarczego.

Znaczenie inicjatywy Hoovera dla Polski

Wrogie wystąpienia polityczne między państwami powinny ustać

W naszych kołach politycznych sytuację wytworzoną przez orędzie prezydenta Hoovera, proponującą odroczenie na rok spłaty długów międzypaństwowych, oceniają jak następuje:

Stałe zmniejszanie się wpływów budżetowych nieomal we wszystkich państwach, niepomyślny rozwój sytuacji ostatnich tygodni na światowych rynkach finansowych stworzyło sytuację poważnego zakłócenia normalnej gospodarczej współpracy międzynarodowej i groziło w następstwie dalszem **nieobliczalnem zaostrzeniem się światowej sytuacji ekonomicznej.** W związku z powstałemi trudnościami **na rynku finansowym** zagadnienie wypłat międzypaństwowych z tytułu długów wojennych stawało się czynnikiem niezmiernie utrudniającym **planowe opanowanie kryzysu, zwłaszcza walutowego.** Oświadczenie prezydenta Hoovera, które na całym świecie i **w Polsce wywarło tak duże wrażenie**, oceniane jest jako próba ze strony Stanów Zjednoczonych, by przez przyjście z pomocą państwom europejskim, nawiedzonym kryzysem, wpłynąć na ogólną poprawę gospodarczej sytuacji świata.

Polska bezpośrednio w znacznie mniejszym **stopniu od innych państw jest zainteresowana w odłożeniu spłat z tytułu długów państwowych**, niemniej, jako państwo, które odbudowuje intensywnie po wojnie swoje gospodarstwa narodowe, jest **niezwykle zainteresowana opanowaniem kryzysu i uspokojeniem na światowych rynkach finansowych.** Należy mieć nadzieję, że akcja rozpoczęta przez inicjatywę prezydenta Hoovera stanie się **punktem wyjścia** dla skoordynowanego wysiłku międzynarodowego w kierunku opanowania istniejących trudności światowej gospodarki.

Należy jednak przytem stwierdzić, że głębsze przyczyny niedomagań przeżywanej doby tkwią w materjalnych trudnościach sytuacji powojennej i że warunkiem powodzenia nieodzownym we wszelkiej skoordynowanej akcji **jest atmosfera zaufania w stosunkach międzynarodowych.** To też wydaje się, że cel, przyświecający doniosłej decyzji prezydenta Hoovera, może być osiągnięty jedynie przy jednoczesnem zagwarantowaniu wzajemnem zaprzestania agresywnej akcji politycznej w stosunkach między państwami.

Należy powiększyć województwo pomorskie

Przyłączenie Bydgoszczy i okręgu nadnoteckiego do Pomorza będzie odpowiadało potrzebom gospodarczym i obronie Państwa

W związku z planami przyłączenia Bydgoszczy i okręgu nadnoteckiego do województwa pomorskiego na łamach „Gazety Handlowej Wielkopolsko - Pomorskiej“ zabiera głos w imieniu Dyr. Izby Przemysłowo - Handlowej radca E. Wcisło.

P. Wcisło stwierdza, że powiaty wyrzyski, szubiński, inowrocławski, i strzeliński wraz z Bydgoszczą tworzą jedną gospodarczą całość i właśnie skutkiem tego rozwinęły doskonałą sieć komunikacyjną kolei żelaznych, samochodową i wogóle kołową, które winny znajdować się pod jednolitym zarządem administracyjnym. Cały okręg nadnotecki, t. j. wyżej wymienione powiaty, wraz z kilkoma północnemi, wchodzącemi w skład Woj. Pomorskiego, były zawsze z sobą gospodarczo połączone za czasów zaborczych i osobno rządzone, posiadając swoją odrębną rejencję (Regierungsbezirk) w Bydgoszczy. Rzut oka na mapę przekonuje, że Bydgoszcz jest centralnym węzłem komunikacji kolejowej na Pomorzu; krzyżują się bowiem tutaj wszystkie ważniejsze linje kolejowe, jak: Gdańsk — Toruń, Bydgoszcz — Toruń — Brodnica, B. — Tczew — Kościerzyna — Kartuzy — Wejherowo, B. — Chełmża, — Brodnica — Lubawa. B. — Laskowice — Chojnice, B. — Nakło — Wyrzysk, — ponadto przechodzi tu główna linja Bydgoszcz — Berlin i magistrala kol. Śląsk — Gdynia, oraz główna szosa Bydgoszcz — Piła.

CAŁY OKRĘG NADNOTECKI CIĄŻY DO POMORZA.

Wreszcie nie bez znaczenia jest droga wodna spławnej Noteci, połączonej kanałem bydgoskim z Brdą i Wisłą. Jest notorycznem, że ku południowi, czyli Poznaniowi, okręg ten nigdy nie ciążył, a i OBECNIE CAŁE ŻYCIE GOSPODARCZE WSPOMNIANEGO BYDGOSKIEGO OKRĘGU SKIEROWANE JEST LI TYLKO KU POMORZU MIMO SZTUCZNEJ GRANICY ADMINISTRACYJNEJ.

Autor dalej podnosi, że przyłączenie okręgu Nadnoteckiego wraz z Bydgoszczą do Pomorza, podniesie gospodarczo i administracyjnie całe województwo, które wciśnięte pomiędzy prowincje niemieckie, cywilizacyjnie i gospodarczo, stojące na wysokim poziomie, winno dążyć do zrównania się w tym względzie z sąsiadami.

Jest to wskazane z uwagi na ludność nadmorskich i nadgranicznych powiatów, która mając częstą styczność z obywatelami Rzeszy, ulega psychozie niezadowolenia z powodu braku tego ruchu, który dawniej tam się rozwijał. Taki właśnie wpływ gospodarczy może wywrzeć tylko realizacja projektu Komisji.

W INTERESIE OBRONY PAŃSTWA.

Z punktu widzenia interesów obrony Państwa — kończy autor swoje wywody — zrealizowanie omawianego projektu ma wprost kapitalne znaczenie. Nie może bowiem być nic bardziej ujemnego dla celowej i skutecznej mobilizacji środków gospodarczych, jak rozerwanie granicami administracyjnemi pewnego obszaru gospodarczego ściśle związanego czynnikami natury fizycznej i faktycznej.

Mobilizacja powszechna, w dzisiejszem znaczeniu, obejmuje poza innemi dziedzinami życia społecznego, w pierwszym rzędzie życie gospodarcze, t. j. przemysł, handel i rolnictwo. To też wskazawszy powyżej ścisły splot wszelkich interesów gospodarczych, łączący wymienione w projekcie powiaty, mające wejść w skład projektowanego w nowych granicach Woj. Pomorskiego, z całą słusznością możemy twierdzić, że w interesie obrony Państwa, realizacja projektu ma pierwszorzędne znaczenie.

Jeszcze jedna odpowiedź kalumniatorom

W odpowiedzi na zamieszczone w nr. 142 napaści „Słowa Pomorskiego“ z dn. 23. bm. skierowane przeciwko staroście w Brodnicy p. Józefowi Wimmerowi, otrzymaliśmy z Brodnicy list do Redakcji z oburzeniem piętnujący metody nikczemnych ataków prasy „narodowej“, która nie zwracając uwagę na ciężkę chorobę, zakończoną operacją i długą rekonwalescencją Starosty Wimmera, dla celów politycznych szkaluje dobre imię i pracę administratora powiatu, dzielnego starosty, i zasłużonego oficera W. P. odznaczonego Krzyżem Niepodległości, Virtuti Militari“ i potrójnym Krzyżem Walecznych.

Piętnując te formy walki politycznej ostremi słowami, podpisani wzywają anonimowego autora tych napaści do wymienienia swego nazwiska.

Pod tym protestem następuje 22 podpisów z kół urzędniczych i obywatelskich m. Brodnicy:

(—) Dembek, (—) Maksymiljan Talaśka, (—) Roman Czachert, (—) Bolesław Bachorski, (—) Leon Balcerowicz, (—) Franciszek Berent, (—) Antoni Karczewski, (—) Stefan Smoliński, (—) Władysław Pągowski, (—) Jan Moczadło, (—) Edmund Gółkowski, (—) Maksymiljan Szubryng, (—) Zygmunt Lange, (—) Leon Wiśniewski, (—) Piotr Dorożyński, (—) Juljan Wierciński, (—) Józef Rozwadowski, (—) Adam Piotrowski, (—) Pawel Bloch, (—) Alfons Olszewski, (—) Stefan Sobiecki, (—) Brunon“ Ortmann.

Zwycięstwo tezy polskiej na Konferencji Pracy w Genewie

Na sesji Konferencji Pracy w Genewie uchwalona została międzynarodowa konwencja w sprawie czasu pracy w kopalniach węgla. Główne postanowienia tej konwencji są następujące: Konwencja obejmuje **zarówno węgiel kamienny jak i brunatny.** Postanowienie to zasadniczo stanowi sukces tezy polskiej, która głosiła oddawna, że niemiecki węgiel brunatny nie może być wyłączony z konwencji i otoczony specjalnemi przywilejami, któreby w następstwie ułatwiły niemieckiemu węglowi kamiennemu nielojalną konkurencję z węglem na rynkach zagranicznych.

Czas pracy w kopalniach węgla kamiennego i brunatnego nie może przekraczać 7¾ godzin dziennie. Stanowi to 46½ godzinny tydzień pracy. Liczba dopuszczalnych nadgodzin w węglu kamiennym oznaczona została na 60 rocznie na jednego robotnika; w węglu brunatnym 150 rocznie pod ziemią i 200 w kopalniach odkrywkowych.

Aby konwencja zobowiązywała potrzebna jest ratyfikacja dwu państw z liczby siedmiu, do których zaliczono Anglję, Francję, Polskę, Niemcy, Belgję, Holandję i Czechosłowację.

Jeśli tedy konwencję zaratyfikują np. Anglja i Niemcy, które uchodzą za autorów konwencji, wówczas pozostałe państwa, które ratyfikować nie zechcą, nie będą mogły być oskarżone o to, iż uniemożliwiają wejście konwencji w życie.

Po trzech latach konwencja ulegnie rewizji w kierunku zmniejszenia czasu pracy i redukcji godzin nadliczbowych.

Jeśli tedy uprzywilejowanie niemieckiego lignitu (w dziedzinie nadgodzin) pociągnie za sobą zamieszanie na rynkach węglowych i zaszkodzi **eksporterom angielskim i polskim,** wówczas zrównanie godzin nadliczbowych dla lignitu z godzinami nadliczbowemi w kopalniach węgla kamiennego będzie ułatwione przez omówione wyżej postanowienie konwencji.

———

Niedobór w Stan. Zjedn. wynosi przeszło miljard dol.

Zjawisko zmniejszania się wpływów budżetowych wskutek kryzysu gospodarczego wystąpiło również w Stanach Zjednoczonych A. P. Według dotychczas ogłoszonych danych, niedobór budżetowy Stanów Zjedn. w roku 1930/31 wynieść ma 1,1 — 1,2 miljarda dol.

Niedobór ten — pierwszy od zakończenia wojny światowej, spowodowany został zmniejszeniem się **wpływów rzeczywistych o sumę ponad 500 milj. dol,** zwłaszcza wpływów z podatków bezpośrednich (mniej o ok. 350 milj.), specjalnie z podatku dochodowego, według ostatnich oświadczeń p. Mellona, oraz wpływów z ceł (mniej o ok. 150 milj.). Wydatki natomiast mimo kompresji w niektórych pozycjach **znacznie przekroczyły budżet.** Odnosi się to przedewszystkiem do **wydatków na roboty publiczne,** (więcej o ok. 500 milj.), podejmowane celem **walki z bezrobociem,** oraz do wydatków **na cele pomocy farmerom** (akcja Federal Farm Board'u kosztowała ponad 500 miljonów). Ponadto nowela do ustawy o pożyczkach dla weteranów wojny światowej, uchwalona w ciągu roku budżetowego znacznie zwiększyła wydatki skarbu państwa na ten cel.

Niedobór budżetowy ma być pokryty w drodze operacyj kredytowych. Ewentualna zwyżka stawek podatkowych byłaby aktualna w przyszłym roku budżetowym.

———

Dalszy spadek bezrobocia

Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, liczba bezrobotnych w Polsce w dniu 20 b.m. wynosiła 292.048 osób, co w porównaniu ze stanem z ubiegłego tygodnia wykazuje spadek bezrobocia o 12.182 osób.

———

Krach bankowy w Stanach Zjednoczonych

W Stanach Zjednoczonych znowu 5 banków zamknęło swe kasy, a mianowicie: American Trust Company of South (Stan Indiana), Pontiac Savings & Comm. Bank of Pontiac (w Stanie Michigan), Security National Bank w Rockford (w Stanie Illinois), Manufacturers National Bank i Peoples Bank and Trust Com. w Rockford.

———

W niełasce

Dyrektor sowieckiej misji handlowej w Paryżu Dowgalewski, kuzyn ambasadora sowieckiego w Paryżu, popadł w niełaskę i został odwołany do Moskwy. Dowgalewski nie usłuchał jednak wezwania i przystąpił do organizacji antysowieckiej, kierowanej przez Biesiedowskiego.

———

Wybuch w arsenale

W angielskim arsenale marynarki wojennej w Holtonheath wydarzyła się straszna katastrofa. Z powodu wybuchu ofiarą padło 11 zabitych i 20 rannych. Objekt, w którym nastąpił wybuch został zniszczony.

Ciężka dola urzędników państwowych

Po ostatniej redukcji uposażeń urzędniczych

Cała prasa warszawska szeroko rozwodzi się nad **ostatniemi zarządzeniami oszczędnościowemi** rządu, dotykającemi tak ciężko urzędników państwowych, pełniących służby państwowe na kresach i w stolicy.

Prasa warszawska stwierdza, że największy cios otrzymali **urzędnicy stołeczni.** Zniesienie 20% dodatku stołecznego **dotyka bezpośrednio 50.000 urzędników,** co razem z rodzinami stanowi około **150.000 osób.** Dochodzi do tego zawieszenie **dodatku budowlanego** wypłacanego w Warszawie inżynierom, technikom — słowem ludziom, z wyższem wykształceniem zawodowem, którzy jako ekwiwalent za niskie uposażenie urzędnicze otrzymywali wspomniany dodatek budowlany. Ci właśnie — specjaliści — pozbawieni zostają nagle dodatku stołecznego 20% od pensji i budowlanego, który wahał się pomiędzy 750 a 30 zł. miesięcznie.

Od 1 lipca pensje urzędników w Warszawie będą się stopniowały po potrąceniu dodatków **od 1.068 do 141 zł. mies.,** z czego odejdą jeszcze potrącenia na emerytury i podatek dochodowy. Nominalnie strącono urzędnikom warszawskim od początku akcji oszczędnościowej: **15 proc. dodatek drożyźniany, 20 proc. stołeczny,** wstrzymano automatyczne awanse, powiększono o 2% składkę emerytalną, a o 1 do 2 proc. podatek dochodowy, czyli łącznie zmniejszono w Warszawie **pobory zgórą o 40 proc.** Zaznaczyć należy, że cofnięcie, względnie zmniejszenie dodatków specjalnych obejmuje zarówno **wszystkie kategorje urzędników, jak i oficerów i podoficerów zawodowych oraz policję.** Obniżka ta odbije się gwałtownie na ruchu handlowym w Warszawie.

Zarówno w kołach urzędników warszawskich, jak i wśród urzędników kresowych po ostatniej redukcji uposażeń **zapanowało zrozumiałe przygnębienie.**

Organizacje zawodowe urzędnicze z jednej strony będą interwenjowały u czynników miarodajnych a z drugiej strony noszą się z zamiarem **zorganizowania daleko idącej samoobrony.**

Mały feljeton

B. W. W. R.

(Sen nocy letniej)

Już blisko...

Dzień 4 lipca.... Dzień triumfu i chwały... **zwycięstwa** separatystów... pogrążenie na cztery łopatki BBWR. i narodzin z piany morskiej Wenus politycznej B W W R, Bloku Wojciech — Wincenty — Roman!

Odnowiona będzie ojczyzna i szczęśliwość zapanuje od morza do morza, promienna, twórcza, radosna.

Polską rządzić będzie **triumwirat** nowy: Wita Nuowa — W W R.

Już się przygotowują dekrety, piszą ustawy, praca wre i kipi.

Jesteśmy w możności zdradzić naszym czytelnikom niektóre tajemnice dotąd spowite projekty przyszłych rozporządzeń. (Czegóż bowiem nie wymyszkuje inteligentny dziennikarz!)

W armji: opuszczoną zostanie ranga pułkownika. Major awansować będzie odrazu na generała i na tem koniec — schluss! Wyższe jeszcze rangi ze względów zasadniczych zostaną raz na zawsze zniesione.

W szkolnictwie: wyspa Madera zostanie wymazana ze wszystkich map szkolnych (geografji), zreorganizowane również zostanie nauczanie **matematyki.** Zamiast cyfry 1 pisać się będzie 4 do kwadratu. **W literaturze** skonfiskowane zostaną: **„Straszny Dziadunio“** Rodziewiczówny, **„Dziady wileńskie“** Mickiewicza, **„Dzieje Józefa“** Reja oraz **„Wąsy i Peruka“** Korzeniowskiego. Natomiast **„Zrzędność i Przekora“** Fredry ze względu na lojalny, państwowotwórczy tytuł będzie „wykuwany“ na pamięć już w szkołach powszechnych.

Nowe dekrety sięgną głęboko w życie narodu, obejmą je swem uzdrawiającem tchnieniem.

Surowo będzie **wzbronione noszenie sumiastych wąsów,** krzaczastych brwi i włosów na jeża.

Z oper zakazane będą **„Wolny Strzelec“** i **„Dziadek do orzechów“** (ze względu na niecenzuralne rewolucyjne antypaństwowe wyrazy w tytułach). Z tego samego powodu orkiestrom surowo będzie wzbronione granie **marszów** (ze względu na fonetycznie niepaństwowe brzmienie słowa „marsz...“). Odegranie „Pierwszej Brygady“ karane będzie śmiercią.

Ulica Marszałkowska i trzeci most w Warszawie zostaną zdemolowane na wieczną rzeczy pamiątkę, a w dniu 19 marca obowiązywać będzie „narodowy“ ścisły post i strój żałobny.

Dekrety się piszą. Jeszcze nie koniec, lista nie zamknięta. Do wybuchu lipcowego zapewne jednak wykończone zostaną.

Piękna lady Oceanu

Transatlantycki olbrzym „Maurytanja"

„Okręt — to jest piękna pani" — mawiał Kipling. Czyż istotnie wielkie i piękne parowce transatlantyckie, zawsze świeże i połyskujące na słońcu, szybkomknące i dogodne dla pasażerów, nie zasługują na to porównanie? A już w każdym razie uchodzą one za piękną lady w oczach kapitana, który przywiązując się do swego okrętu, jak do człowieka, otacza go opieką.

Stary „wilk morski", kapitan sir Arthur Rostron, w ten też sposób odnosi się do swego **4-kominowego olbrzyma,** jednego z największych parowców świata, **słynnej „Maurytanji", którą** już przeszło **200 razy prowadził przez Atlantyk.** Bo też można być dumnym, gdy się widzi, jak szybko i spokojnie sunie po falach oceanu **„pływające miasto"** wiozące tysiące pasażerów, dziesiątki tysięcy tonn towarów, posiadające potężną własną radjostację, własną drukarnię, gazetę, wychodzącą 2 razy dziennie, kino i teatr, basen do pływania, korty tenisowe.

OD CZŁONKÓW KRÓLEWSKIEGO RODU DO NIEBIESKICH PTAKÓW.

„Maurytanja" słynie ze swoich wygód i przepychu. I kogóż nie miała ta „piękna lady oceanu" na liście swych pasażerów: **Książę Walji i inni członkowie królewskiego domu Wielkiej Brytanji, Mac Donald i Winston Churchill, Paderewski i Szalapin, Edgar Wallace i sowieccy dyplomaci, setki miljonerów amerykańskich, „królów" stali,** gumy, samochodów i nafty, setki słynnych gwiazd filmowych, począwszy od **Fairbanks'a i Mary Pickford,** a kończąc na **Chaplinie.**

Nie dla wszystkich jednak przejazd z jednej części świata do drugiej jest jedynym celem. W pięknych salach klubowych „Maurytanji" pasażerowie skracają sobie czas podróży grą w karty. Bridż, poker, baccarat, uprawiane są na wielką skalę. Wielu też „niebieskich ptaków światowej sławy w tym tylko celu podróż odbywa, aby ograć **swych bogatych partnerów.** — Kapitan sir Rostron w wieloletniej swej praktyce zanotował niejeden wypadek ogrania pasażerów **przez szulerskie bandy** na okręcie, to też ma już swój skuteczny sposób postępowania.

PARTJA BRIDŻA Z SZULERAMI.

Odbywa się to zwykle w ten sposób, że znudzonemu jednostajnością morskiego widoku jakiś przygodny znajomy proponuje **partję bridża.** Powstaje jednak trudność, partnerów jest narazie dwóch, gdzież wyszukać pozostałych dwóch? Lecz przygodny znajomy jest bardzo „usłużny" i wkrótce **„wyszukuje"** pozostałych partnerów. Gra prowadzona jest spokojnie i poważnie. Wyniki w pierwszych paru dniach są minimalne. Gdy jednak nasz pasażer przyzwyczaił się już nieco do swych nowych znajomych, gdy wyzbędzie się pewnej podejrzliwości, z jaką zwykle zasiada się w miejscu publicznem do stolika z kartami, gdy jeszcze po długiej „amerykańskiej" abstynencji wychyli kilka kieliszków w barze okrętowym, — **ogrywają go szulerzy doszczętnie.** Wyniki takiego „towarzyskiego bridża" (przeważnie w ostatnim dniu podróży) sięgały **częstokroć kilkudziesięciu tysięcy dolarów.** We wszystkich wypadkach, gdy kapitanowi meldowano o ogrywaniu pasażerów, interwenjował on skutecznie: „eleganccy szulerzy" **zmuszani bywali do zwrotu oszukańczo wygranych sum.**

BŁĘKITNA WSTĘGA.

Punktem honoru dowódcy każdego okrętu jest szybkość parowca. Rywalizację kapitanów wielkich transatlantyckich jednostek porównaćby można z rywalizacją dżokejów. Zdobycie **„błękitnej wstęgi"** za najszybsze przebycie Atlantyku jest marzeniem każdego marynarza. Po raz pierwszy „Maurytanja" zdobyła błękitną wstęgę w r. 1910, wkrótce po swem „narodzeniu", pokrywając odległość z Nowego Yorku do Irlandji w ciągu 4-ch dni, 10 godzin i 40 minut. Przez długi szereg lat „piękna lady oceanu" była posiadaczką błękitnej wstęgi, aż przed dwoma laty nowowybudowany niemiecki „Bremen" **wydarł jej palmę pierwszeństwa.** Odtąd „Maurytanja", będąca już dziś prawie „staruszką", — liczy bowiem 23 lata, usiłuje przegonić swego, pod technicznym względem bardziej zaawansowanego rywala. Jeszcze trochę, jeszcze niewiele, a „piękna lady" zostanie znów królową oceanu.

Wieloryby cieszą się

Kryzys i nadprodukcja dotknęły **wszystkie** gałęzie wytwórczości. Oto, naprzykład, na ostatniem posiedzeniu Syndykatu Kupców Hurtowych Tranu w Oslo stwierdzono wielką nadprodukcję tego tłuszczu. Syndykat posiada na składzie 600.000 baryłek tranu wielorybiego, który nie znajduje nabywców. Gromadne tępienie wielorybów na Oceanie Lodowatym w czem główną rolę odgrywają statki norweskie, doprowadziło w konsekwencji do przeładowania norweskiego rynku tłuszczem wielorybim. Postanowiono więc na jakiś czas powstrzymać się od produkowania tego tłuszczu.

Decyzja ta wywołała konsternację **wśród** norweskich towarzystw okrętowych, wysyłających swe statki na połów wielorybów. Na konferencji w Sendelfjordzie postanowiono **wobec** tego zaniechać połowu wielorybów **w sezonie** 1931-32. Wieloryby z tego powodu będą **miały** wyjątkowo spokojny sezon.

Lot Lindbergha z żoną

nad Oceanem Spokojnym

Departament państwowy w Waszyngtonie podał oficjalnie do publicznej wiadomości, że sławny lotnik pułkownik **Karol Lindbergh** zamierza przedsięwziąć w towarzystwie swej żony lot nad Oceanem Spokojnym.

Można sobie wyobrazić, jaką sensację wywołała w Ameryce ta wiadomość, zwłaszcza ogólne zdziwienie obudził fakt, że p. **Anna Morrow-Lindbergh,** córka b. posła amerykańskiego w Meksyku, **ma towarzyszyć mężowi w tej imprezie.**

W związku z tem prasa amerykańska, zadowolona zresztą, iż w obecnej kanikule ma ciekawy i interesujący temat, rozpisuje się szeroko o tej sprawie i donosi **m. in. że p. Anna oddawna zajmowała się awjatyką, a dopiero** ub. tygodnia uzyskała **dyplom lotnika.**

Sam Lindbergh z młodzieńczą **pewnością** siebie oświadczył pewnemu **przedstawicielowi** prasy, że uważa ten lot poprostu **za podróż dla przyjemności. Drogi jeszcze sobie nie ustalił,** lecz zamierza turę odbyć **w małych etapach** w ten sposób, aby **nie potrzebował na większych dystansach pozostawać ponad morzem.**

Władze amerykańskie poczyniły już odpowiednie kroki u rządu japońskiego i chińskiego, aby pozostawiono do dyspozycji **Lindbergha odpowiednie lotniska w Japonji i Chinach.** W sprawie jednak przebycia **terenu syberyjskiego** musi się Lindbergh osobiście **porozumieć z Sowietami.**

Najmniej zadowolony z tej imprezy **jest** teść Lindbergha, b. **poseł Morrow, który również** dopiero w ostatniej chwili o tem się dowiedział. Córka jego okazała jednak **taką stanowczość, że Morrow chcąc nie chcąc musi się z tem pogodzić...**

PIĘKNO RUIN NASZYCH ZABYTKÓW



W czasie letnich wycieczek turystycznych godnym widzenia jest Zbaraż, piękne miasto położone na obu zboczach Gniezny. Na grzbiecie wyniosłego wzgórza opadającego stromo ku Gnieźnie wznoszą się ruiny zamku zbaraskiego. Zamek — zbudowany według planów architekta holenderskiego przez Jerzego ks. Zbaraskiego w r. 1631 stanowił ważną zaporę dla hord tatarskich jako położony na „Czarnym Szlaku" tatarskim. Na ilustracji naszej widzimy ruiny bramy wjazdowej w której na pierwszem piętrze mieszka dozorca.

Tańce polskie

W Paryżu nastąpiło w tych dniach **otwarcie** Międzynarodowego Zjazdu **Choreografów,** urozmaicone pokazami najnowszych **tańców** Obok brazylijskiego El Andador, hiszpańskiego Ranchera i Tago y passo największy poklask zyskał sobie polski współczesny taniec: „Step-pol". Wspomnianym tańcom rokują trwałe powodzenie w przyszłym sezonie karnawałowym przedstawiciele wszystkich dwudziestu reprezentowanych narodów.

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ATAK SĘPÓW

37) Powieść z r. 1935.

Poczytywano pacyfizm za doskonały artykuł eksportowy, a w tym momencie zbliżającej się rozprawy z Polską za szczególnie nad Wisłą potrzebny narkotyk.

Towarzyszył profesorowi w tej podróży młody docent uniwersytetu, typowy pacyfista niemieckiego autoramentu, t. j. zaprzedany idei pokoju powszechnego, ale jeszcze więcej idei germańskiej. Pragnął on bardzo owego pokoju, ale jeszcze więcej Pomorza polskiego, Wielkopolski, Śląska i może także, przy tej okazji, Zagłębia Dąbrowskiego. Atoli nietylko nie zdradzał się z tem, lecz czuwał w ciągu podróży nad tem, by polski profesor nie wchodził w styczność z „niestosownymi" politykami i nie dowiedział się za wiele. Wywiązał się on ze swego zadania bardzo dobrze, co nie było rzeczą tak trudną, dzięki temu, że naiwny ideolog nie kwestjonował dobrej woli Niemców. Brał on wszystko za dobrą monetę, nie mając najmniejszego pojęcia o tem, co to jest propaganda niemiecka.

Traf chciał, że w Bonn wykład prof. Rybickiego przypadł na czas przyjazdu licznej drużyny studentów z Wiednia, którzy hucznie obchodzili z miejscowymi studentami rocznicę uskutecznionego Anschluss'u. Zjednoczeni Niemcy bawili się po burszowsku, wesoło i hałaśliwie, świetnie przyjmowani przez wszystkie sfery miasta. Nie uchylali się od tego oczywiście profesorowie.

W tym nastroju miasta prof. Rybicki znalazł się o północy w wielkiej jak stodoła restauracji wśród podnieconych libacjami filarów nauki i wiedzy, wśród zgiełku wrzaskliwych głosów i pijackiego bezładu. Do stołu ich co chwila zbliżali się znajomi z pobliskich miast oraz profesorowie i politycy z Austrji, którzy przy tej sposobności pragnęli się z nimi zaznajomić. Nastąpiła przeto częściowa zamiana osób przy stołach i dookoła profesora Rybickiego pojawiło się kilku obywateli z różnych obozów politycznych. Niejednemu kurzyło się ze łba, wzmagał się w sali rozhowor i nikt nie słyszał, ani nie uważał o czem rozmawiano o krok lub dwa od niego.

Trabant polskiego gościa gdzieś się zapodział, a jakiś podchmielony i zgoła rozkrochmalony poseł nacjonalistyczny jął prawić Rybickiemu jakby na ucho, a głośno:

— Wissen Sie, Professorchen... Muszę przyznać, że mówił pan bardzo dobrą niemczyzną. Było przyjemnie słuchać, jakiemi pięknymi posługiwał się pan zwrotami. Niekiedy Schillerowskiemi, daję słowo. Polacy to zdolna nacja... Przed wojną, kuzyn mój, kapitan, miał „bursza" Polaka. Szukać takiego ordynansa. Spryciarz był, a dobry chłopak. Bardzo zdolna nacja... Szkodaby było, gdyby to zmarniało. To też mądrze, że oddajecie się pod zwierzchnictwo Niemców.Profesor, zaalarmowany, łypnął nań okiem przez szkła, a Niemiec jechał dalej:

— Ja, Professorchen, Sie haben Recht. Pan ma słuszność. Pokój powinien panować na ziemi, jak w niebiesiech. My owszem, jesteśmy gotowi zawrzeć z wami bardzo dla Polski korzystny sojusz, ponieważ jesteście tak rozumni i, widząc położenie swe jasno, nie upieracie się przy swych granicach zachodnich...

— Wie so? — mruknął profesor, z pochyloną głową, słuchając uważnie. A ciężka chmura wisiała na jego Sokratesowem czole od chwili, gdy rozkołysany Hanowerczyk nazwał go lekceważąco „profesorkiem", belferkiem.

W istocie Niemiec ten uważał go za chytrego emisarjusza rządu Warszawskiego, pracującego w celu uzyskania w Berlinie tak zwanego „wschodniego Locarna" oraz pożyczki za cenę daleko idącej rewizji granicy polsko-niemieckiej.

— No, to rzecz pewna — odrzucił poseł i ciągnął z ferworem alkoholicznym. Z chwilą, gdy rząd wasz zgodził się na plebiscyt w korytarzu gdańskim, wyrzekł się go już przez to samo i wydał go w nasze ręce. Das ist abgemacht, to sprawa załatwiona. Na, ja... Pomorze będzie wkrótce niemieckie. A pod naciskiem naszego oręża zwrócicie nam Śląsk i Poznańskie, zamieszkałe właściwie przez ludność wychowaną w naszej szkole. Rozbisurmaniło się to przez te ubiegłe piętnaście lat, ale my ich wnet doprowadzimy do dawnego fasonu. Poznańskie to niezbędny dla Berlina śpichlerz. O Śląsku niema co mówić... Wtedy podpiszemy wschodnie Locarno, sojusz i damy wam pożyczkę (naturalnie nie bez Finanzkontroller'a)...

Profesor niby z pod czarnej chmury, spozierał z podełba w rozpalone, mięsiste oblicze posła i zdawało mu się, że ma przed sobą obłędem nawiedzonego przybłędę.

— Jesteście bardzo rozsądni, — chwalił Polaków Niemiec — bo uznajecie, że tak jak ongi Rzymianie, Niemcy są narodem powołanym do organizowania świata i rządzenia. Oni jedni potrafią takie w Europie wytworzyć stosunki, że będzie można gadać poważnie o powszechnym pokoju, o stanach zjednoczonych Europy... Robota wasza, robota pacyfistów nie jest wcale bezowocna ani bezcelowa. Kroczymy naprzód, zbliżamy się powoli, ale nieustannie do tego waszego ideału, który jednak urzeczywistni się dopiero wtedy, gdy niemiecki żandarm czuwać będzie nad ładem, porządkiem i pokojem Europy...

KRONIKA

piątek 26 czerwca

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Czwartek Prospera

Piątek Jana i Pawła

— **Dyżury aptek** do 28 czerwca 1931 r. włącznie: Apteka Piastowska, Plac Piastowski 25 — tel. 682. Apteka pod Orłem, Stary Rynek 14 — tel. 98.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś w czwartek przedstawienie związkowe, w piątek wraca na afisz „Pierwsza Pani Fraser", w sobotę zaś premjera „Kawalera — Papy", którego intensywne próby odbywają się codziennie pod kierunkiem reżysera K. Koreckiego.

Zofja Fedyczkowska w Bydgoszczy. 1 lipca wystąpi raz jeden tylko znakomita primadonna opery poznańskiej Zofja Fedyczkowska: w operze Offenbacha „Opowieści Hoffmana", w potrójnej roli „Olimpji, Giuletty i Antonji".

Teatr Rewji — „Uśmiech Bydgoszczy".

W ogordzie Patzera w dalszym ciągu gra codziennie znakomitą rewję p. t. „A u nas tak!", w której rozbawiona publiczność z zapałem oklaskuje pp. Hanusza, Talarico, Celińską, Wołowskiego, Ustarbowską, Janeckiego, Opolskiego, Lasockiego, oraz świetny balet A. Zabojkinej z Haliną Gorgi i Wierą Suriną na czele.

REPERTUAR KIN:

Corso: wystawia 3 i 4 serję filmu z powieści „Sherlok Holmes w Ameryce" p. t. „Bestja morska" i „Pojedynek Holmesa z szatanem".

Kristal: wyświetla nadal wspaniały film p. t. „Nie grzesz kobieto". Nadprogram tygodnik Foxa.

Marysieńka: wprowadziła na ekran podwójny program: 1) dramat p. t. „Krzyk z zaświatów", 2) „Przygody przyzwoitej panny" w roli głównej Brook i Wiliam Powel.

Nowości: wzruszający dramat p. t. „Taniec wśród serc" z udziałem Joana Grawforda, Douglasa Fairbanksa i Anity Page. Nadprogram wesoła komedja p. t. „Bohaterowie wody".

Z miasta

— **Osobiste.** Z dniem 2-go czerwca b. r. rozpoczął Prezes Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy Sylwester Maciejewski 6-ciotygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął naczelnik Wydziału III. inż. Jan Bedernik.

— **Ostrzeżenie!** W dniach 25-go i 26-go przeprowadzać będzie 62 pułk piech. na strzelnicy bojowej 15 Dywizji Piechoty Wlkp. — ostre strzelanie.

— **Publiczne posiedzenie Rady Miejskiej** w Bydgoszczy w czwartek, dnia 25-go czerwca b. r. o godz. 18,30 w ratuszu. Na porządku obrad sprawa dokonania wyboru członków Rady Szpitalnej dla szpitala miejskiego i szpitala im. Giese-Rafalskiej, sprawa zwolnienia od podatku poważne imprezy obce, urządzono w Teatrze Miejskim, i aby podatek pobierać tylko od występów lekkich, jak balety, rewje i t. p., z tem jednakże, że konieczny będzie każdorazowo wniosek do Magistratu o zwolnienie, następnie zniżenie podatków pobieranych w kinach o tę samą ilość co w roku 1930 na czas od 1 czerwca do 31 lipca 1931 r. z tem jednak zastrzeżeniem, że o ile w powyższym czasokresie wejdzie w życie nowy statut o podatku widowiskowym, powyższe ulgi tracą moc z dniem wejścia w życie tego nowego statutu oraz zaległe podatki w kinach, rozłożyć wedle propozycji Wydziału Podatkowego z dnia 8. 6. 1931 r.

Prócz powyższych parę spraw ma być jeszcze załatwionych, gdyż będzie to ostatnie posiedzenie przed wakacjami.

— **Podziękowanie.** Zrzeszenie Powiatowe Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet niniejszem składa serdeczne podziękowanie p. dr. Chmielarskiemu za otwarcie świetlicy i bibljoteki Związku, ks. Wojciechowskiemu za poświęcenie, p. Makowskiemu z Kruszwicy za bezinteresowne ofiarowanie wina, firmie Blumwe i Syn, Szkole Podchorążych dla Podoficerów oraz wszystkim innym ofiarodawcom za złożone ofiary na świetlicę i książki do bibljoteki Związku.

— **„Dobry wieczór"** z Poznania wystawia rewję „Dziś u Pani Meli" z udziałem słowiczej p. Grabowskiej o godz. 7,15 i 9,15 na scenie Kina „Oko". „Dobry Wieczór" zjechał już z całym swym zapowiedzianym sztabem wesołków, mistrzów pieśni i czarodziej choreograficznych. Nie wątpimy zatem, że sala Kina „Oko" wypełni się dzisiaj po brzegi, by oklaskiwać przemiłych gości. Kto nie pójdzie, ten mocno będzie później żałował, iż nie zastosował się do hasła dnia: „Dziś u Pani Meli". Przedsprzedaż biletów u p. Piltza, pl. Teatralny.

— **Powstaniec, biorący udział w walkach o niepodległość Polski,** poszukuje za naszem pośrednictwem posady woźnego, robotnika lub jakiegokolwiek innego zajęcia. Znajduje się już 16 miesięcy bez pracy, stan materjalny jego jest w nader opłakanych stosunkach. O ileby ktoś z szanownych pracodawców miał wakujące miejsce, prosimy o zwrócenie się do nas, a wskażemy adres biedaka.

— **Do największych wrogów ludzkości** należy niewątpliwie opium. Trucizna ta, której używanie jest surowo zabronione przez wszystkie państwa europejskie, wydaje ciekawe owoce: Oszołomiony palacz opium początkowo miewa sny urocze, pełne pogody i wesela, potem nawiedzają go wizje koszmarne, wreszcie coraz większych dawek narkotyku wymaga ofiara Wschodu, co wreszcie powoduje nieodmienny zgon. — Wszystkie te fazy ilustruje doskonały program od czwartku w teatrze rewji „Uśmiech Bydgoszczy".

— **Szkoła Wydziałowa Męska im. Śniadeckich.** Egzamin wstępny do klasy I-szej odbędzie się od czwartku, 25 b. m. o godz. 8-mej rano począwszy. Egzamin do klasy II-giej i klas wyższych składają kandydaci we wtorek, 30-go czerwca o godzinie 8-mej rano.

— **Dyrekcja Trzyklasowej Miejskiej Koedukacyjnej Szkoły Handlowej** podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne do klasy I-szej rozpoczną się w piątek, 26 czerwca b. r. o godz. 8-mej rano. — Dalsze zgłoszenia przyjmuje kancelarja szkoły codziennie w godzinach urzędowych.

— **Żeńska Szkoła Wydziałowa im. Marji Konopnickiej.** Kierownictwo podaje do wiadomości, iż egzamin wstępny dla uczenic zgłoszonych rozpocznie się w czwartek, dnia 25 czerwca o godz. 8-mej.

— **Egzamin wstępny w Szkole Wydziałowej Męskiej,** odbędzie się od czwartku, dnia 25-go b. m. o godz. 8-mej rano począwszy. Kandydaci do klasy I-szej i klas wyższych winni się do egzaminu na czas zgłosić. Dalsze zgłoszenia przyjmuje się jeszcze w kancelarji szkoły.

Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet w staraniu o dobro swych członkiń

Poświęcenie i otwarcie świetlicy dla kobiet

Dnia 19-go bm. o godz. 17-tej odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie świetlicy oraz bibljoteki dla kobiet, założonej przez *Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet.* Świetlica mieści się w trzech miłych pokojach przy ul. Długiej nr. 19.

Lokal poświęcił *ks. Wojciechowski,* życząc nowej kulturalnej placówce pełnego rozwoju. Następnie przemówił p. *wiceprezydent dr. Chmielarski* podnosząc w swojem przemówieniu cichą, ofiarną a jednak wydatną pracę dla społeczeństwa, Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, poczem otworzył lokal do użytku przez przecięcie wstęgi.

Imieniem Związku podziękowała licznie zebranym gościom oraz członkiniom p. *prezeska Polniaszkowa.* W przemówieniu swojem zaznaczyła, że „Świetlica" będzie miała za cel zjednanie sobie młodzieży żeńskiej, dania tejże po trudach pracy w handlu czy też w fabryce godziwej, duchowej rozrywki, życia społecznego itd., przy wspólnych robótkach odczytywane będą utwory najlepszych naszych autorów, by przez to członkinie poznawały perły naszej literackiej twórczości. Pozatem będzie wyrabiać smak estetyczny przez lekcję rysunków oraz robótek ręcznych. Starać się będzie wychowywać młode kobiety na dobre Polki, dobre żony i matki chroniąc je od moralnego upadku.

Obecnością swoją zaszczycili uroczystość oprócz ks. Wojciechowskiego i p. wiceprezydenta Dr. Chmielarskiego: *p. radca magistratu Tabeau, p. drl Frąckiewicz z żoną, p. prof. Podgórski, p. dyr. Zawadzki oraz przedstawiciele wojska z p. pułkownikiem Polniaszkiem na czele, delegatka Związku z Koronowa p. dyr. Sicińska, z Inowrocławia p. Müller-Czarnkowa* oraz wielu innych sympatyków tej nader pożytecznej organizacji. Panie ze Związku podejmowały gości serdecznie, po staropolsku winem krajowego wyrobu ofiarowanem przez fabrykę p. Makowskiego w Kruszwicy oraz ciastami własnego wyrobu.

Delegatka z Koronowa p. dyrektorowa Sicińska wzniosła toast na cześć pomyślnego rozwoju świetlicy.

Nastrój ogólny był bardzo miły i serdeczny. Wysłano depeszę z wyrazami czci i hołdu do pp. prezydentowstwa Mościckich, p. marszałkowstwa Piłsudskich, (p. prezydentowa Mościcka i p. marszałkowa Piłsudska są gorliwemi opiekunkami Związku) oraz do założycielki Związku p. Zofji Moraczewskiej.

Redakcja nasza życzy nowej placówce tej bardzo ruchliwej a nadzwyczaj pożytecznej organizacji Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet staropolskie „Szczęść Boże"!

Międzynarodowy turniej zapaśniczy

Mimo deszczu ogród Resursy Kupieckiej wypełniła wczoraj kilkutysięczna rzesza publiczności, którą zwabiła na turniej zapowiedź pierwszej walki przybyłego po zwycięstwach z Pragi znanego nelsonisty Leona Pineckiego. Olbrzymi atleta w chwili, gdy ukazał się na ringu, stał się przedmiotem owacyj widowni.

W pierwszej walce Prusak Kornatz w 6 min. podwójnym nelsonem rozciągnął na macie Krausego ze Stanisławowa. którego ostatecznie wyeliminowano z turnieju z powodu licznych porażek.

W drugiej parze berlińczyk Steinke walczył z Bułgarem Martinoffem. Steinke, technik pierwszorzędny, który chwilami miał nawet przewagę nad Bułgarem, walka nierozstrzygnięta. W 3-ciej parze Estończyk Jaago, walczący brutalnie, w kilku minutach powalił Czecha Spevacka.

Gdy następnie na ring wychodzą brutalny i dziki Saint-Mars oraz Leon Pinecki, napięcie tłumów osiąga punkt kulminacyjny. Francuz, widząc przewagę fizyczną swego przeciwnika, po chwilowem odrętwieniu walczy dalej w sposób niedozwolony, kopiąc i gryząc. Pinecki ku olbrzymiej radości tłumów odpłacał pięknem za nadobne i kilku potężnemi kułakami i szturchańcami przyprowadził Francuza do porządku. Nerwy poniosły go jednak dalej. Przez 20 minut walka trwa bez rezultatu. Wreszcie w 22 min. Pinecki chwyta Saint-Marsa w podwójny nelson. Na widowni zamiera dech.

Pinecki trzyma swego przeciwnika przez 7 minut w nelsonie. Francuz wszelkiemi sposobami usiłuje wydostać się z żelaznych kleszczy Polaka przez podstawianie nogi, kopanie w brzuch i t. d. Olbrzymia siła Pineckiego odnosi jednakże zwycięstwo. Po 7 minutach Francuz trzykrotnem uderzeniem dłonią w matę poddaje się. Saint-Marsa wynoszą z ringu prawie zupełnie omdlałego.

Zwycięstwo Polaka widownia powitała niebywałym aplauzem, który przechodził wszelkie granice. Na cześć Pineckiego rzucano z widowni na ring, zwłaszcza z galerji, kapeluszami, laskami i t. d.

W końcu **Sztekker** walczył z bardzo dobrym technikiem Rosjaninem Sudakowem, z którym jednakże się bawi jak myszką i w 2 minucie już powala na obie łopatki.

Z międzynarodwego turnieju zapaśniczego.

I dzisiejszy czwartkowy program walk zapaśniczych obfitować będzie w emocje niezgorsze od poprzednich. Wystarczy powiedzieć, że 2 mistrzów świata — nasz rodak Sztekker i Estończyk Jaago stają do decydującej rozgrywki o prawo do I. nagrody, by zelektryzować tłumy. Popularny „Leonek" Pinecki ma rendez-vous z brutalnym azjatą Wajnurą. Stibor i Steinke, obydwaj przez siebie zwyciężeni, stają do walki eliminacyjnej aż do rezultatu. Szczerbiński próbować będzie szczęścia w walce odwetowej, decydującej z „warjatem" Saint Marsem.

Tragiczna śmierć robotnika

W dniu wczorajszym na terenie rozbiwakowanego obecnie przy V-tej śluzie miejsca rozrywkowego t. zw. Lunaparku wydarzył się tragiczny wypadek śmierci. Robotnik Józef Kapsia, zajęty naprawą jednego z wiązadeł „strajkującej" huśtawki, spadł z wysokiego rusztowania tak nieszczęśliwie na ziemię, iż doznawszy złamania kręgosłupa, wyzionął prawie momentalnie ducha. W niezbadanych wyrokach opatrzności był snać wypisany nieszczęśliwemu robotnikowi tak tragiczny koniec życia.

Opłakane skutki szybkiej jazdy

Do lecznicy miejskiej w Bydgoszczy przywieziono wczoraj ciężko rannego właściciela mleczarni w Mąkowarsku p. Siudę, który jadąc motocyklem do Wudzynka nie zmniejszył na silnym zakręcie szosy wyścigowej chyżości, co też było bezpośrednim powodem lekkomyślnie sprowokowanej przez mleczarza katastrofy. Motocykl odrzucony na zakręcie siłą odśrodkową w bok wjechał na drzewo przydrożne, rozbijając się w kawałki. P. Siuda odniósł przytem bardzo ciężkie obrażenia. W stanie groźnym odstawiono go do lecznicy.

Znalazł sobie dobre miejsce do spania

Zam. przy ul. Kanałowskiej p. Karol Bumke znalazłszy się przypadkowo w ogrodzie jednej z restauracji na Bielawkach, usiadł na wygodnej ławce i czując się na niej dobrze, postanowił na kilka chwil się zdrzemnąć. Ze zdrowego snu p. Bumkego skorzystał jakiś opryszek, który wyciągnął śpiącemu portfel 1040 zł. gotówki. Należy przypuszczać, iż nauczka ta uchroni na przyszłość p. Bumkego od „publicznego" zasypiania zwłaszcza z takim majątkiem w kieszeni.

Z „Uśmiechu Bydgoszczy".

„A u nas tak!"

rewja w 2 częściach i 18 obrazach.

Stale od programu do programu zaznacza się progresja poziomu artystycznego „uśmiechniętych" rewji w ogrodzie Patzera (czytaj: Baeckerowej) dowodzi naocznie ogromu pracy, pietyzmu, a przedewszystkiem ambicji, z jaką się Tadeusz Wołowski wraz ze swą bracią aktorską „do dzieła" rozweselania ludzi, umilania im piosenką i tańcem kilku godzin wieczornych zabrał i nadal zabiera. A ileż to trzeba zaparcia się siebie, fanatyzmu i woli, by wobec nieprzystojnego desinteressement publiczności nie opuścić rąk, nie postradać chęci do dalszego mozołu, przeciwnie — zakasawszy rękawy oraz w znojnym pocie czoła, w jakiemś opętańczem zapatrzeniu się na ... Bóg wie — co, bo, że merkantylizm w tej fantazyjnej kalkulacji nie jest brany w rachubę — patrzy z nieprzytomnie wesoło i optymistycznie błyszczących oczu majstra Wołowskiego. Im gorzej na widowni, tem lepiej na scenie — bo „u nas to tak" — jak filuternie przekomarza się niedwuznaczny w pocncie tytuł ostatniej rewji. Oto nasze credo! Nie chcecie chodzić na rewję, to nie chodźcie — dobrze, ale my się na was abstynentach zemścimy! Coraz lepsze i wystawniejsze walić poczniemy programy. Ten i ów z „wybranych" widzów opowie wam o cacanie stylizowanych piosenkach, niefrasobliwie wesołych skeczach i kawałach oraz innych dziwach rewjowych, a wtedy po niewczasie żałować będziecie sknerstwa. Ha ... ha ... śmieje się szatańsko Tadzinek i „robi" swoje, a jak robi, to zaraz wam — mili czytelnicy — opowiem, a raczej nie — opowiedzieć się nie da, trzeba pójść i zobaczyć ślicznotę taką jak „Opium" w oprawie uroczej, która po podniesieniu kurtyny z miejsca burzę oklasków sprowokowała. Karol Hanusz ze smakiem i wykwintem zatruwa się śmiercionośnym jadem haszyszu, gnębiony koszmarną zjawą złej i przewrotnej Molly, w którą przeistoczyła się p. Ustarbowska z taką siłą bezpośredniego wyrazu, że radzę każdemu unikać jakiejkolwiek styczności z tym „wampirem".

Na szczególne wyróżnienie tak pod względem dekoratywnym jak i ekspresyjnym zasługują „obóz cygański" w wykonaniu zespołu baletowego Zabojkinej, „Pod samowarem" w doskonałej interpretacji Tadeusza Wołowskiego i H. Gorgi, świetnie pomyślane i brawurowo wyczynione „Podwórkowe biuro informacyjne" przez pp. Celińską, Surinę, Gorgi i Ustarbowską, dalej „Na wiślanej plaży", a przedewszystkiem propagandowy obraz „Nad polskiem morzem" w zadziwiająco bogate i malownicze wyposażony kostjumy. W „Tercecie braci Calabraki" p. Karol Hanusz pokazał manicurowany pazur pierwszorzędnego talentu charakterystycznego. P. Opolski w każdej roli jest par excellence zajmujący. To samo rzec można o p. Janeckim. P. Celińska jest przepyszną w swych rodzajowych piosenkach Bekermana. „Urodzony" Lopek Krukowski w spódnicy. Metafora ta może nieco zawiła pod względem genetycznym, niemniej jednak „oddaje" sedno genre'u artystycznego kapitalnej Czesi. Rodzynkiem w tej świątecznej babce rewjowej jest nowopozyskana pieśniarka p. Serafina Talarico. Urok osobisty, wdzięk, dystynkcja i uroda kojarzą się u tej śpiewaczki znakomicie z pełnobrzmiącym altem o miękkim, molowym timbrze. Romanse cygańskie w jej interpretacji owiewał ciepły sentyment w dobrym stylu. Piękne toalety i wrodzony szyk dopełniały nader ujmującego i korzystnego wrażenia, jakie p. Talarico zdołała wywrzeć na widzach. Dekoracje pp. Skworcoffa i Makarewicza żywe i nieszablonowe w pomyśle, o przejrzystej plastyce i pełne rozmachu w przeprowadzeniu zyskały sobie niekłamany podziw publiczności. Orkiestra zlekka „baniaczyła". Poszczególne „numery" skombinował i urobił oraz w całość powiązał magik tej miary co Tadeusz Wołowski, cieszący się zasłużoną renomą pierwszorzędnego fachowca. (gr.)

Potężny rozwój akcji oświatowo-pozaszkolnej na Pomorzu

Od czwartku 25 bm. do soboty 27 bm. włącznie odbywa się w Wejherowie konferencja Referentów Oświatowych z Pomorza pod przewodnictwem p. Kuratora Okręgu Szk. dr. Pollaka, przy współudziale reprezentantów Ministerstwa W. R. i O. P. p. naczelnika wydziału Godeckiego i wizytatora Ministerstwa W. R. i O. P. p. Konewski, oraz przy współudziale radcy Kuratorjum O. Sz. Pom. p. Błażewskiego.

Konferencja ma za zadanie omówienie rozwoju akcji oświatowo-pozaszkolnej na terenie Pomorza w oparciu o referentów oświatowych i, zapoznanie z dotychczasowym dorobkiem w tej niezwykle ważnej gospodarczo i narodowo dziedzinie pracy.

Akcja oświatowo-kulturalna prowadzona na naszym terenie przez referentów oświatowych przy Wydziałach Powiatowych, początkowo zwalczana przez nieświadome celów i zadań oświaty pozaszkolnej czynniki partyjne, wykazała się już w przeciągu krótkiego czasu takiem zrozumieniem i przyjęciem wśród najszerszych warstw uświadomionego narodowo i kulturalnie społeczeństwa, że tylko w nielicznych wypadkach wyjątkowo rozpolitykowanych Sejmików, nie znalazła w pierwszych latach zrozumienia i zapewnienia podstaw materjalnych.

Typowym przykładem rozwoju i zrozumienia celów kulturalnych i gospodarczych oświaty pozaszkolnej to akcja Sejmiku i Komisji Oświatowej powiatu toruńskiego.

W sprawozdaniu administracyjnem Wydziału Powiatowego powiatu toruńskiego za rok 1930-31 czytamy m. i. że na terenie powiatu powstały i rozwijają swoją działalność przy pomocy instruktorskiej referenta oświatowego trzy domy ludowe i to powiatowy dom w Brąchnowie, dalej gminny dom ludowy w Gostkowie i dom katolicki w Papowie Biskupiem. Oprócz tego w Dźwierznie, w Grabi, Grębocinie, Lubiczu i Młyńcu znajdują się świetlice wyposażone w kilka czasopism, biljotekę wędrowną Sejmiku Powiatowego, oraz gry sportowe i rozrywkowe. — W świetlicach została zapoczątkowana akcja odczytowa w oparciu o aparaty projekcyjne. — Akcja odczytowa cieszy się nadzwyczajną popularnością i gromadzi w czasie odczytów powyżej stu słuchaczy. — Częściowo również zaopatruje się świetlice w radjo odbiorniki.

Nadzwyczajnem zrozumieniem w powiecie cieszą się kursy wieczorowe dla młodzieży i dorosłych. — Podkreślić wypada, że powiat ubiegłej zimy uruchomił 28 kursów i 30 komplotach z których korzystało systematycznie 780 osób, w tem żeńskich 273 a męskich 507 w wieku od 15 do 35 lat. — Były kursy, które liczyły stale ponad 60 słuchaczy.

Mieszkańcy wiosek i obszarów dworskich ogólnie stwierdzają podniesienie się poziomu żyglej młodzieży wiejskiej, przez co rzadziej zdarzają się burdy uliczne, bijatyki na zabawach, a młodzież chętnie korzysta ze świetlic, z książki, z radja i t. p. pożytecznych rozrywek kulturalnych.

Doprawdy oświata ludu, dokonuje cudu!

Kursy uwzględniały oprócz przedmiotów ogólnokształcących robótki kobiece, pogadanki etyczne religijne i pogadanki rolniczo-gospodarcze łącząc tem samem rozwój ogólny z wychowaniem religijno - moralnem i przygotowaniem do wykonywania sprawniejszego i bardziej dochodowego takich kierunków gospodarki rolnika jak: uprawa roli, chów bydła, hodowla drobiu i t. p.

Prócz nauczycielstwa nad podniesieniem ogólnego poziomu wiedzy i wychowania w pracy na kursach współdziałali w charakterze wykładowców niektórzy rolnicy i wielebne duchowieństwo w osobach ks. Pawła Prabuckiego z Gostkowa, ks. Jana Pronobisa z Grębocina, ks. Franciszka Drzymalskiego z Lubicza, ks. Zientarskiego z Bierzgłowa, ks. Jana Ziemkowskiego i ks. Franciszka Smaglińskiego z Papowa Biskupiego.

Oprócz kursów wieczorowych i akcji świetlicowej wypada podkreślić akcję bibljoteczną powiatu, która obejmie już w któtkim czasie najważniejsze miejscowości w powiecie.

Bibljoteki wędrowne powiatu toruńskiego mieszczą się w Chełmży, w Dziemonach, w Grabi, w Grębocinie, w Kamionce, w Lubiczu, w Łążynie, w Młyńcu w Rzęczkowie, w Stawkach, w Turznie, a ostatnio w Popiołach, Siemoniu i Złotorji.

Bibljoteki stałe powstały w Gostkowie, w Grębocinie i w Lubiczu oraz dzięki ks. Domachowskiemu i niezwykle ruchliwemu bibljotekarzowi p. Szymańskiemu w Podgórzu.

Niezależnie od powyższych kierunków pracy oświatowej, referent oświatowy prowadził organizację Floty Narodowej i L. O. P. P., akcję szkolnych i pozaszkolnych Kas Oszczędności w powiecie, organizował odczyty, widowiska i wystawy z których np. powiatowa wystawa robótek kobiecych objęła 14 miejscowości, a około 800 eksponatów — i t. d.

Powyższe kierunki pracy i cały szereg nieobjętych zestawieniem czynności oświatowo kulturalnych przeprowadzonych konsekwentnie i fachowo przez powiat toruński są tylko ilustracją wykazującą w jakim kierunku idzie praca oświatowo - pozaszkolna w tych powiatach Pomorza, gdzie dobro i rozwój najszerszych warstw społecznych, kładzie się na należytem miejscu.

W przekonaniu, że pracy dla dobra Państwa i Społeczeństwa dostanie się należne jej miejsce we wszystkich powiatach Pomorza całe społeczeństwo z sympatją śledzi konferencję Referentów Oświatowych w Wejherowie i oczekiwać będzie wyników jej, w dalszem realizowaniu postulatów na niwie społecznej i gospodarczej regjonu pomorskiego.

Kościerzyna

— **W związku z rozbudową gmachu państwowego gimnazjum** przez dyrektora zakładu p. Kontka w poniedziałek, dnia 22 czerwca br. została przeprowadzona lustracja zabudowań szkolnych przez delegata Kuratorjum Pomorskiego w osobie nacz. Wydz. Szkół Średn. p. Biedowicza.

— **Ze sportu.** W niedzielę, dnia 21 czerwca b. r. rozegrany został na boisku przy Fabryce Bekonów mecz piłki nożnej między I drużyną S. M. P. — Kościerzyna a I drużyną „Sokół" — Skarszewy. Wynik 2:1 na korzyść S. M. P. — Skarszewy. Gra nie budziła zbyt wielkiego zainteresowania.

— **Podpalił z zemsty.** W nocy na 22 bm. o godz. 23,30 powstał w zabudowaniach gospodarczych Augustyna Woltera w Nowej Karczmie w pow. kościerskim pożar, którego pastwą padła stodoła oraz maszyny rolnicze. Strata wynosi około 25 tys. zł., Według dotychczasowych dochodzeń zachodzi umyślne podpalenie na tle zemsty przez zwolnionego służącego.

Tuchola

— **Z życia nauczycielstwa.** W poniedziałek, 1 bm. odbyło się zebranie Ogniska Związku Naucz. Polskiego. Przewodniczył p. prof. Danek. Referaty wygłosili pp. Andrychowska („O cudownych dzieciach") i Warsicki („Komisje dyscyplinarne"). Obydwa referaty, opracowane bardzo gruntownie, wzbudziły wielkie zainteresowanie. Tak samo z zainteresowaniem słuchali zebrani sprawozdania ze zjazdu Związku w Toruniu, które referował p. prof. Warczak. Żywe zadowolenie wywołała wiadomość, iż Zjazd przyjął wniosek w sprawie anonimów. Plaga wysyłania oszczerczych anonimów do nauczycielstwa i władz szkolnych rozszerza się w zastraszający sposób. Władze szkolne, przyjmując anonim jako podstawę do wszczęcia dochodzeń przeciw nauczycielowi, podtrzymują poprostu wiarę w celowość pisania anonimów. Przeciw podobnemu ujmowaniu sprawy winno wystąpić bezwarunkowo Kuratorjum. Nauczycielstwo nie wątpi, iż władze szkolne uwolnią je od przykrości, wywoływanych przez anonimy.

Sprawę bibljoteki powiatowej referował p. prof. Danek, który zasięgnął szczegółowych informacyj w Inspektoracie Szkolnym. Dyskusję przełożono na następne zebranie. Pozatem załatwiono szereg spraw organizacyjnych i uchwalono zorganizować wycieczkę.

Wąbrzeźno

— **Groźny pożar w Elzanowie.** W nocy na 24 bm. o godz. 0,45 powstał pożar w zabudowaniach majętności w Elzanowie w pow. wąbrzeskim własność Heleny Staszkiewicz. — Spaliła się stodoła budowana z drzewa i kryta słomą, 155 fur koniczyny, 61 fur siana, sieczkarka oraz uszkodzoną została jedna lokomobila parowa. Szkoda wynosi około 30 tys. zł. Dochodzenie w celu ustalenia przyczyny w toku.

Programy radjowe

CZWARTEK 25 CZERWCA.

WARSZAWA RASZYN

15.45. Komunikat L. O. P. P. 16.00. Muzyka z płyt gramof. Recital wok. w wyk. E. Carusa. 1) Tosti: La mia canzona, 2) Crescenzo: Guardanna luna. 3) Puccini: Arja z op. „Manon Lescaut", 4) Rossini: Tarantella, 5) Crescenzo: Piosnka neapolitańska, 6) Bracco: Serenada, 7) Caruso: Tempo antico. 8) Muzyka tan.. 16.50. „Początek wojny 1914 r. na ziemiach polskich", wygł. dr. M. Sokolnicki. 17.10. Program dla dzieci. Listy od dzieci omówi p. W. Tatarkiewicz. 17.35. Odczyt. 18.00.—19.00. Koncert solistów. Wyk. Z. Kowarska (sopr.), dr. H. Datyner (fort.), St. Frydberg (skrz.) i L. Urstein (akomp.). 1) Vitali: Ciaccona, odegrają pp. Frydberg i Datyner. 2a) Pergolese: Nina, b) Ponchielli: Arja z op. „Gioconda", c) Czajkowski: Arja z op. „Dama Pikowa", odśp. p. Kowarska. 3) I. Strawiński: Suita na skrz. i fortep. na tem. Pergolesego, odegrają pp. Frydberg i Datyner. 4a) Rimskij-Korsakow: Pieśń Zulejki, b) Rachmaninow: 1) „Nie śpiewaj", 2) „Pokochałem ja", odśp. p. Kowarska. 19.00. Rozmaitości. 20.10. Kom. sportowy I. 20.15—21.30. Muzyka lekka. Wyk. Ork. Filh. Warsz., pod dyr. A. Dołżyckiego, K. Szerszyński (ten.) i L. Urstein (akomp.). 21.30. Słuchowisko z Wilna. 22.20.Kom.: meteor. Gł. Wojsk. St. Met. dla Komun. Lotn., sport. II i polic.. 22.30. Koncert. 23.00. Muzyka tan. Ork. pod kier. H. Gierłowskiego.

20.30. **Bukareszt.** Wieczór Beethovena pod dyr. Rogalskiego.

20.30. **Oslo.** Recital fortep. Marji Mirskiej.

20.45. **Medjolan.** „La Gioconda" — opera Ponchiellego.

20.45. **Londyn Regional.** „The fairy Queen" opera Purcella.

21.00. **Wiedeń.** Wieczór wagnerowski.

Kartuzy

— Osobiste. Nowy starosta p. Jerzy Sarnowski objął urzędowanie w starostwie.

Do Sądu Grodzkiego został przesiedlony z prokuratury okręgowej w Toruniu aplikant sądowy p. Żuralski Alfons.

— **Tragiczna śmierć dziecka.** Rolnik Wiecki z Nakła zabrał na wóz 3-letniego synka, który w czasie jazdy spadł z wozu przyczem uderzył silnie głową o koło. Chłopczyk krótko po wypadku zmarł.

Giełdy

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 24 VI. 1931 r.

Żyto	25.50—25.70
Pszenica	27.50—28.05
Jęczmień browarniany	—
„ zwycz. przemiał	—
Owies pomorski	28,50—29,50
Mąka żytnia	—
„ „ 65%	38.75—39.75
„ pszenna 65%	45.00—48.00
Otręby żytnie	16,00—17,00
„ pszenne	14.50—15,50
Rzepak	—
Wyka	—
Peluszka	—
Fasola	—
Ziemniaki jadalne	—
„ fabryczne	—
„ eksportowe	—
Płatki ziemniaczane	—
Siemię lniane	—
Groch polny	—
„ Victoria	—
Saradela	—
Łubin niebieski	—
„ żółty	—
Koniczyna żółta odłusk.	—
„ czerwona	—
„ biała	—
„ szwedzka	—
Gorczyca	—
Siano luźne	—
„ prasowane	—
Słoma luźna	—
„ prasowana	—
„ jara luźna	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 24. VI 1931.

Pszenica marchijska	273—275
Żyto marchijskie	211—213
Jęczmień jary brow.	—
Jęczmień zimowy	—
Jęczmień przem. pastewny	—
Owies marchijski	—
Owies jednolity	—
Kukurydza loco Berlin	—
Mąka pszenna	32,00—37,75
Mąka żytnia 70%	28,75—31,25
„ „ 60%	
Otręby pszenne	13,50—13,75
Otręby żytnie	12,25—12,50
Rzepak	—
Siemie lniane	—
Groch Victoria	26,00— 31,00
Groch drobny jadalny	
Groch pastewny	19,00— 21,00
Peluszka	26.00— 30,00
Bób	19,00— 21.00
Wyka	24,00— 26,00
Łubin niebieski	16,00— 17,50
Łubin żółty	22,00— 27,00
Seradela stara	—
Seradela nowa	—
Kuchy rzepakowe	9.30— 9,80
Kuchy lniane	13—13.20
Wytłoki suche krajowe	—
Wytłoki z buraków cukr.	—
„ Soja	12.20—13,10
Melasa torfowa	—
Płatki ziemniaczane	—
Ziemniaki jadalne	—
Ziemn. jadal. czerwone	—
Ziemn. jadal. żółte	—
Słoma żytnia prasowana	—

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 26. 6. 31 r. licytować będę o godz. 9,30 przed poł. przy ul. Szerokiej 20 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą gotówką: kanapę gobelinową, stół okrągły, 2 krzesła, 1 p. firan z karniszami, biurko, 6 pucharów platerowych, 1 gablotkę szklaną, 5 pucharów srebrnych do lodu; o godz. 11 przed poł. u spedytora Sadeckiego: 2 ubrania, mundur, szachy, 102 bloczków monety srebrne, papierośnicę skórzaną, pudełko do papierosów, stolik na szachy, 2 krzesła koszyk., lampę elektr. na stół, maszynę do szycia „Singera“, 3 stoły sklepowe, biurko, stolik, garnitur do palenia, pianino, gramofon z 30 płytami, zegar budzik, dywan ścienny, małą toaletkę z lustrem, koc podróżny, 2 maszyny do pisania, biurko, kanapę, obraz, szafę, lustro, kredens, 4 krzesła, 2 szafki nocne dębowe z płytą marm., 2 biurka, stół; o godz. 14 po poł. przy Drodze Czerwonej 5: konia gniadego, wóz roboczy, węglarkę, magiel duży, skrzynię drewnianą, 3 wielkie ogrod. agawy, urządzenie sklepowe z lustrem, kompletny gabinet męski, salonik stylowy kompl.; o godz. 13 po poł. przy ul. Bydgoskiej 110: urządzenie bufetowe, gablotkę ,bufet oszklony, lodownię, 5 flaszek wina, 10 stołów ogrodowych, 10 obrusów, 20 krzeseł, 5 stojących wieszadeł, 10 obrusów; o godz. 17 po poł. przy ul. Grudziądzkiej w przechowaniu u firmy Krause: 1 siewnik.

Kozak, komornik sądowy, ul. Kościuszki L. 5.

Ogłoszenie przetargu.

Izba Skarbowa w Grudziądzu niniejszem ogłasza publiczny przetarg ofertowy na dostawę (loco stacja załadowcza) 180 ton koksu hutniczego gat. I-a oraz 185 ton pierwszorzędnego węgla kamiennego z głębokich kopalń górnośląskich (kostka I i II) dla Izby Skarbowej i podległych Urzędów Skarb. na Pomorzu.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na dostawę opału“ należy składać do Kancelarji Wydziału. I. Izby Skarbowej do godz. 12 dnia 6 lipca 1931 r. — Komisyjne otwarcie ofert w obecności oferentów nastąpi tegoż dnia o godz. 12,30. Izba Skarbowa zastrzega sobie prawo przeprowadzenia dodatkowego ustnego przetargu, oraz prawo dowolnego wyboru oferenta.

Szczegółowych informacyj w sprawie dostawy udziela Oddział Gospodarczy Wydz. I. Izby Skarbowej codziennie w godzinach urzędowych, t. j. od 8—15. (9311

Kierownik Izby Skarbowej
(—) Kossjor.

Nr. W. I—6633 2 31.

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek dnia 26. 6. br. o godz. 12-tej sprzedawać będę za gotówkę więcej dającemu przy Placu 23 Stycznia 21: kasę ogniotrwałą, maszynę do liczenia i maszynę do kopjowania.

Zielniewicz, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek dnia 26. 6. br. o godzinie 11-tej sprzedawać będę za gotówkę więcej dającemu przy ulicy Ogrodowej 23: bufet, kredens, radjo 4-lampowe komplet, biurko, kanapę, lustro z konsolą, garderobę i 15 par bielizny męskiej trykotowej, leżankę i obraz.

Dobrzański, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 26 czerwca 1931 r. o godzinie 9 i pół sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę w Grudziądzu: 1 samochód. Zbiórka licytantów w biurze przy ul. Nadgórnej 19a.

Kowalski, komornik sądowy.

UCHWAŁA.

W sprawie upadłościowej Firmy K. Rosochowicz T. z o. p. zastąpionej przez likwidatora Buschke w miejsce nieodbytego w dniu 2 czerwca 1931 r. terminu do badania wierzytelności odbędzie się nowy termin do badania wierzytelności dnia 14 lipca 1931 r. godz. 10-ta.

Toruń, w czerwcu 1931 r.

5 N. 10/31
7

Sąd Grodzki.

Spółdzielnia Budowlana
G. m. b. H. **w Gdańsku**

Bilans za rok 1930

Dochody	Gld.
Udziały	3647.—
Wstępne	200.—
Odsetki	53.32
	3900.32
Rozchody	289.48
Saldo 28. 1. 31.	3610.84

Spółdzielnia Budowlana w Gdańsku
eingetragene Genossenschaft mit beschränkter Haftpflicht
(—) E. Czarnecki **(—) Dr. P. Jeż**

GDYNIA

POSTĘPOWANIE UPADŁOŚCIOWE. Co do majątku firmy Poleksport w Gdyni, ul. 10 Lutego, której właścicielem jest Florjan Zenker wdraża się z dniem dzisiejszym t. j. z dniem 8 czerwca 1931 o godz. 12,30 przed poł. postępowanie upadłościowe, ponieważ wykazany pełnomocnik Florjana Zenkera — Brunon Zenker — na mocy pełnomocnictwa notarjalnego z daty 24 4. 31 r. przed notarjuszem Antonim Pinakiewiczem zeznanego — postawił wniosek o wdrożenie postępowania upadłościowego. Zarządcą masy upadłościowej mianuje się adw. Zalewskiego w Gdyni. Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia 10 lipca 1931 r. Do powzięcia uchwał, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestji wymienionych w § 132 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie, pokój 20 termin na dzień 30 czerwca 1931 o godz. 10 przed poł. — zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 14 lipca 1931 o godz. 10 przed poł. Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy masie tej są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nawet poleca się im, aby najpóźniej do dnia 26 czerwca 1931 r. donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy.

Sąd Grodzki w Gdyni.

7 N 6/31.

Ogłoszenie

Podaje się do publicznej wiadomości, że na mocy § 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 1924 r. o obowiązku i sposobie pokrywania wydatków przez związki komunalne (Dz. U. R. P. Nr. 51/24 poz 522) preliminarz administracyjnego budżetu zwyczajnego miasta Gdyni na rok 1931/32 zostaje wyłożony w godzinach urzędowych w Komisarjacie Rządu m. Gdyni (I-szy dom, parter pokój Nr. 3) — do publicznego wglądu na przeciąg dni 7 od daty niniejszego ogłoszenia.

Płatnicy danin komunalnych w powyższym okresie mogą wymieniony preliminarz budżetu przeglądać oraz wnosić pisemne zastrzeżenia, względnie zarzuty.

Gdynia, dnia 24 czerwca 1931 r.

Komisarz Rządu w Gdyni
(—) Br. Biały.

PRZETARG

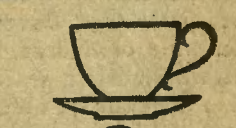
Dnia 25. 6. br. w Dzienniku „Dzień Pomorski“ został ogłoszony przetarg na wykonanie instalacji centralnego ogrzewania i instalacji kanalizacyjno - wodociągowej w Szpitalu Marynarki Wojennej w Gdyni - Oksywie. (9273

Szef Budownictwa Wybrzeża Morskiego
zw. Inż. P. Bukraba, kpt.

LICYTACJA.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 2 lipca r. b. o godz. 11-tej przed południem odbędzie się przetarg na sprzedaż i rozbiórkę baraków mieszkalnych w Chylonji przy drodze Dama. Informacji udziela Wydział Budowy Portu w Gdyni przy ul. Nabrzeżnej pokój Nr. 3, gdzie również należy składać kaucję w kwocie zł. 20.

Naczelnik Wydziału Budowy Portu.



Wyrokiem Sądu Grodzkiego w Działdowie z dnia 7 maja 1931 r. L. cz. V. Kg. 41/31 na skutek oskarżenia prywatnego wniesionego przez adwokata i notarjusza Jana Wyrwicza przeciwko Adamowi Tybusskowi, robotnikowi w Działdowie zasądzony został Adam Tybussek za występek z § 186 i 194 k. k. na karę więzienia przez 10 dni, na uiszczenie 5 zł opłaty sądowej oraz na ponoszenie kosztów postępowania karnego i na zwrot oskarżycielowi prywatnemu poniesionych przez niego kosztów postępowania. 9301a.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, dnia 30. 6. 31. r. o godz. 2 popoł. sprzedawać będę za gotówkę najwięcej dającemu w majątku Grouowo: 3 krowy. (9302

Wójt na obwód Brzezinko F. Koźlikowski.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 26 czerwca o godz. 10 sprzedaje przy Szczytnej 2 przymusowym przetargiem za gotówkę: urządzenie składowe, 2 szafki pisma, lustro, zegar; o godz. 11 u sped. Sadeckiego: futro, bufet, kredens, lampy, obrazy, 2 leżanki, stół, 2 kanapy, szafę, biurko; o godz. 13 w Glinkach u Czajkowskiego: bufet. (9308

Bartkowiak, komornik sądowy, Rabiańska 10.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 25. 6. 31 r. o godz. 15,30 sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę przy ul. Gdańskiej 40: 2 bufety i 2 regały składowe. 9315

Stężycki, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Repertuar Teatru Toruńskiego

W czwartek, dnia 25 bm. o godz. 20-tej
Krysia Leśniczanka
Operetka w 3 aktach J. Jarno.

W piątek, dnia 26 bm. teatr nieczynny

W sobotę, dnia 27 bm. o godz. 20-tej
PREMJERA
Podróż dookoła świata
Wielka rewja letnia w 2 częściach (20 obrazach)

W niedzielę, dnia 28 bm. o godz. 16-tej
ostatni raz
Dzikuska
(Najdroższa moja Pedź)
Komedja w 3 aktach H. Mannersa

W niedzielę dnia 28 bm. o godz. 20-ej
„Matka Szwarcenkopf“
Dramat w 5 akt. G. Zapolskiej.

W poniedziałek, dnia 29 bm. o godz. 16-tej
ostatni raz
„ROXY“
Komedja w 3 aktach Barry Connersa.
Ceny zniżone.

W poniedziałek, dnia 29 bm. o godz. 20-tej
ostatni raz
KRYSIA LEŚNICZANKA
Operetka w 3 aktach J. Jarno.

Telegramy
Z ostatniej chwili

Rząd włoski dąży do polubownego załatwienia sporu z Watykanem

Nota Kwirynału do Ojca św.

Rzym, 25. 6. (PAT). W odpowiedzi na **notę** Stolicy Apostolskiej z dn. 12 bm., doręczonej dziś w Watykanie przez ambasadora włoskiego **Devecchi'ego,** rząd włoski ponownie oświadcza, że **prowadzone jest surowe śledztwo w celu stwierdzenia, czy i kto dopuścił się obrazy osoby Ojca św. oraz zniszczenia pałacu watykańskiego,** a także w celu ustalenia ewentualnej odpowiedzialności winnych. W tem zapewnieniu przeprowadzenia dochodzeń mieści się już samo przez się wyrażenie ubolewania. Rząd włoski ze swej strony od kilku miesięcy oczekuje wyrażenia mu ubolewania z powodu **manifestacyj antywłoskich ze strony jugosłowiańskich władz duchowych.** Co się tyczy stowarzyszeń, które rozwijały swą działalność w królestwie, a mają swą siedzibę w budynkach eksterytorjalnych, to rząd podkreśla specjalny obowiązek ciążący w tym względzie na Stolicy Apostolskiej, gdyż jest niedopuszczalnem, aby przywilej eksterytorjalności mógł służyć do walki z państwem włoskiem. W każdym razie zostało stwierdzonem, że odbywały się tam „tajne zebrania", utrzymane w duchu wyraźnie nieprzychylnym ustrojowi faszystowskiemu.

Nota zaznacza wkońcu, że **RZĄD WŁOSKI NIE WIDZI ŻADNYCH TRUDNOŚCI W PRZYŁĄCZENIU SIĘ DO PROPOZYCYJ WATYKANU, ROZPOCZĘCIA ROKOWAŃ W CELU POLUBOWNEGO I SZYBKIEGO ZAŁATWIENIA SPORU.**

Jak Niemcy opłakują swoje kolonje



W dzielnicy berlińskiej Döberitz odsłonięto w tych dniach pomnik, poświęcony utraconym kolonjom niemieckim. Koncepcja pomnika jest wysoce charakterystyczna dla butnej psychiki Niemiec i znamiennym dokumentem że Niemcy od czasów Cesarstwa nie wiele się zmieniły. Glob ziemski wznoszący się na cokole, zwrócony ku widzowi ostentacyjnie częścią z kontynentem afrykańskim, ocienia swemi skrzydłami orzeł pruski. A na cokole widnieje arogancki napis: „Niemieckie ziemie (?) w obcych rękach".

Warto, warto...
Nacjonaliści niemieccy zwiedzają Gdynię

Jak zapowiedzieliśmy z inicjatywy organizacji nacjonalistycznych kobiet udała się wczoraj statkiem w stronę Gdyni **wycieczka nacjonalistów niemieckich.** Uczestnicy wycieczki **mieli** przyglądać się **Gdyni** ze strony morza. Wyjaśnień technicznych udzielał kapitan w stanie spoczynku **Martini,** znany z wrogiego stanowiska wobec Polski. Podając wiadomość o tej wycieczce, **„Baltische Presse"** zauważa, że nacjonaliści gdańscy mogliby z całym spokojem **oglądać port gdyński nietylko od strony morza, ale również i od strony lądu, przyczem spotkaliby się z ułatwieniami ze strony władz portowych w Gdyni.**

Łotrowska prowokacja litewskich zbirów

Wilno, 25. 6. (PAT.). Na odcinku granicznym w rejonie Kołtyniany wydarzył się nowy fakt **prowokacji litewskiej.** — Przechodzący wzdłuż granicy włościanie widzieli, jak **straż litewska uprowadziła siłą wgłąb terytorjum litewskiego obywatela polskiego rolnika Dominika Kozłowskiego,** który mając przepustkę rolną, znalazł się na granicy litewskiej. Straż litewska **zakuła Kozłowskiego w kajdany, bijąc go kolbami.** Świadkowie tego zajścia słyszeli, jak straż litewska krzyczała **„Ty szpiegu, zginiesz jak pies!"**

W obronie przed „polską zaborczością"!

(o) **Warszawa,** 25. 6. (Tel. wł.). Z Piły donoszą, iż prasa tamtejsza ogłasza **odezwę „Ostmarkenvereinu",** stwierdzającą, iż wskutek bezczynności rządu niemieckiego wobec **polskiego ducha zaborczego (!?),** wyrażającego **się w stałych prowokacjach,** jest zmuszona **wystąpić z komisji wschodniej niemieckich organizacyj.** Odezwa stwierdza dalej, że **„Ostmarkenverein"** pracować będzie energicznie **w kierunku** stworzenia **silnego „Grenzschutzu"** na wschodzie Niemiec. Odezwa „Ostmarkenvereinu" swem ostrzem skierowana jest oczywiście przeciw Polsce.

Płk. Kostek-Biernacki w służbie cywilnej

(o) **Warszawa,** 25. 6. (Tel. wł.). Dowiadujemy się, że ukazał się dekret Ministerstwa Spraw Wojsk. o przeniesieniu w stan nieczynny na przeciąg 12 miesięcy płk. Kostka-Biernackiego, dowódcy 38 p. p. w Przemyślu, który przechodzi do służby cywilnej.

Kleszcze nad Polską zacieśniają się
Podpisanie paktu bolszewicko-niemieckiego

Moskwa, 25. 6. (PAT.). Dn. 24 czerwca b. r. zastępca komisarza spraw zagr. **Krestinski** i ambasador niemiecki **von Dircksen** podpisali w Moskwie protokół o przedłużeniu mocy obowiązującej paktu, zawartego pomiędzy Z. S. R. R., a Rzeszą Niemiecką z dn. 24 czerwca 1926 r. w Berlinie. Równocześnie termin obowiązywania konwencji, zawartej przez oba rządy w sprawie procedury koncyljacyjnej został uzależniony od trwania mocy obowiązującej wyżej wzmiankowanego paktu. W podpisanym wczoraj protokóle oba rządy dają wyraz swemu pragnieniu kontynuowania zapomocą przedłużenia rzeczonego paktu przyjacielskich stosunków, istniejących pomiędzy ZSRR., a Niemcami, przyczyniając się tem do dalszego rozwoju wzajemnej współpracy, odpowiadającej interesom obu krajów oraz dopomożenia do utrwalenia powszechnego pokoju. Pakt może być wypowiedziany za pomocą deklaracji, uczynionej na rok zgóry, ale w każdym razie nie wcześniej, jak dn. 30 czerwca 1933 r., w przeciwnym razie pakt automatycznie zachowuje nadal swą moc obowiązującą. Pakt musi być ratyfikowany przez obie strony.

Pomnik Wilsona w Poznaniu

Poznań, 25. 6. (PAT.). Pomnik **prezydenta** Wilsona został już ustawiony na **postumencie** w parku Wilsona. Obecnie pracuje się **nad** uprzątnięciem placu, otaczającego **pomnik i** nad upiększeniem go.

Antypolskie wystąpienie „kulturalnej" organizacji w Czechach

Morawska Ostrawa, 25. 6. (PAT.). **Na** tegorocznym walnym zjeździe śląskiej **Matice** Osvety Lidove wygłoszono szereg **antypolskich przemówień** i uchwalono **rezolucję, skierowaną przeciwko mniejszościom polskim,** domagającą się od rządu nie respektowania jej **żądań** co do naprawy krzywdy, wyrządzonej **w czasie** spisu ludności. Prezes tej organizacji **chlubił** się nawet, że piękne wyniki spisu należy zawdzięczyć Matice Osvety Lidove. **W związku** z tem zauważa **„Pravo Lidu",** że doroczne **walne** zebranie Maticy jest nowym dowodem, **świadczącym** o tem, że **nie jest to instytucja oświatowa,** ale polityczna i **prowadząca akcję czechizacyjną.**

Zdrajca stanu — kto w Niemczech sprzedaje ziemię Polakowi

Piła, 25. 6. (PAT). Hitlerowcy złożyli **w** Landstagu pruskim **interpelację** w **sprawie sprzedaży ziemi przy parcelacji majątku Kolesin Goltzen w Brandenburgji powiatu Cylichowa Swiebodzin Polakowi z sąsiedniego Nowego Kramska** w powiecie babinowskim na pograniczu. Interpelacja żąda m. in. wytoczenia Salomonowi z Górzowa, który przeprowadził parcelację **procesu o zdradę stanu za sprzedaż ziemi Polakowi „wobec zagrożonego niemieckiego wschodu"** i uniemożliwienia na przyszłość sprzedaży ziemi w polskie ręce. Z tego samego powodu prasa niemiecka podnosi wielki **alarm.**

Trzeci zjazd botaników słowiańskich w Warszawie

Warszawa, 25. 6. (PAT). W środę **dnia 24** bm. w gmachu bibljoteki **narodowej przy ulicy** Rakowieckiej odbyło się otwarcie **trzeciego zjazdu botaników słowiańskich.** Zjazd zgromadził licznych przedstawicieli nauki. **Rząd** reprezentował wicemin. wyzn. rel. i ośw. publ. ks. **Żongołłowicz.** Posiedzenie zagaił **prezes** polskiego towarzystwa botanicznego **prof. Wójcicki,** zapraszając do **stołu prezydjalnego prof. Arnaudota z Sofji, Nemeca z Pragi, Domina z Pragi czeskiej i Vouka z Zagrzebia.** Przemówienia powitalne wygłosił przewodniczący **komitetu** organizacyjnego **prof. Hryniewiecki,** poczem powitał zebranych wicemin. **ks. Żongołłowicz.** Zkolei witali zjazd **prof. Sierpiński, prof. Błędowski,** wiceprezydent **m. Warszawy w imieniu stolicy oraz delegaci zagraniczni.**

Sensacyjny proces rozwodowy w Wiedniu
Dyrektor banku kupił od przemysłowca żonę

Zupełnie chyba wyjątkowy proces toczy się obecnie przed sądem wiedeńskim.

P. Marja K., żona znanego w Wiedniu i ogólnym szacunkiem otoczonego **dyrektora** banku, powodowana zwyczajną kobietom ciekawością, przeglądała pewnego razu mieszczące się w biurku **rozmaite papiery** męża. Zrazu nic specjalnego nie zwróciło jej uwagi, wtem jednak do rąk jej dostał się **dokument,** który w jej sercu wywołał **istną burzę zazdrości i piekielnego gniewu.** Oto dokumentem tym była formalna umowa, zawarta między p. K., a również **znanym przemysłowem wiedeńskim panem H.,** w której tenże znajdując się widocznie w kłopotach materjalnych, za odpowiednio wysoką sumę zrzecygnował **z wszelkich praw przysługujących mu jako małżonkowi** wobec swej **żony Józefiny** i pozostawił jej zupełną **wolność** w bliższem obcowaniu z p. **Franciszkiem K.**

W tym samym dokumencie zrezygnowała Józefina z wszelkich praw alimentacyjnych ze strony swego męża, natomiast dyr. K. podjął się **całkowitego jej utrzymania** nawet w razie zerwania z nią...

Jeżeli zważymy, że pp. K. żyli 27 lat **w idealnej zgodzie małżeńskiej,** zamącanej tylko chmurkami małych i drobnych nieporozumień, można sobie wyobrazić, **co działo się w sercu kobiety,** w którą uderzył tak **straszliwy grom** z zupełnie jasnego nieba. Zrazu nie wierzyła — wreszcie zrozumiała, że dokument nie jest wcale **jakimś żartem i zainterpelowała w tej sprawie męża.** On jednak zupełnie się nie skonsternował i oświadczył żonie, że **rozmyślnie sporządził podobny dokument,** aby raz **na** zawsze uleczyć żonę z **nieuleczalnej i zupełnie nieuzasadnionej zazdrości.**

W tym celu porozumiał się ze wspólnymi przyjaciółmi panem i panią H., którzy **zgodzili się na ten żart.**

Pani K. nie dała się jednak przekonać i wdrożyła przeciw mężowi **kroki rozwodowe.** W toku rozprawy dyr. K. stanowczo **obstawał przy swojem,** wobec czego rozprawę odroczono celem powołania dalszych świadków.

Ze względu na to, że zarówno pp. K. jak pp. H. są doskonale znani w wiedeńskich sferach towarzyskich, ciekawa ta afera budzi **tam** zrozumiałe zainteresowanie.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w teksie na pierwszej stronie . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w teksie . . . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie,
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdansku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej . . . . . 15 fen.
" " " " " 4 " . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen, — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Byd[illegible]ska 7[illegible]
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynie Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," "Gazeta Gdańska", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Czcionkami Pom. Druk: Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska

Abonament miesięczny wynosi
wekspedycji miejscowych agencjach . . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarcznnie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięczn w administracji 2.70 zł —na pocztach już z odnoszeniem kwartalanie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł